P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, WTOREK, 31 SIERPNIA 1937 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 239

Oświadczenie rządu w sprawie zajść chłopskich

W czasie zajść w centralnych powiatach Małopolski 41 osób zostało zabitych i 34 rannych

Warszawa, 30 sierpnia.

Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zajść, jakie miały miejsce w centralnych powiatach Małopolski, i po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść, rząd podaje do wiadomości, co następuje:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkim Polakom rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia br. szereg zgromadzeń, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronnictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdezorganizowania życia gospodarczego w państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast — przy tym chciano go przeprowadzić za pomoca teroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo. Nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony

W CENTRALNYCH POWIATACH MAŁOPOLSKI

przy pomocy rozagitowanej części członków Stronnictwa Ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemią niezwiązanej oraz stosujących przy tym teror wobec mieszkańców wsi, nie chcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nie udania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy, kierowane przez członków Stronnictwa Ludowego,

USIŁOWAŁY WYWOŁAĆ ROZRUCHY

i dopuściły się szeregu aktów gwałtu i zwykłych przestępstw kryminalnych, barykadując drogi, podpalając zabudowania oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telefoniczne i przystępując do rozbiórki mostów.

Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy

POCZĘŁY ATAKOWAĆ ODDZIAŁY POLICJI,

zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obałamuceni uczestnicy napadów przekonywali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała,

IŻ W CZASIE ZAJŚĆ ZOSTAŁO ZABITYCH 41 OSOB.
ZAŚ 34 ODNIOSŁY RANY.

Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.

Na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i prowodyrów zajść, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków, nadużycia rocznicy zwycięstwa oręża polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i teroru nie może minąć bez echa

I POCIĄGNIE NIEUNIKNIONE KONSEKWENCJE

przede wszystkim w stosunku do przywódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w państwie.

(—) SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
GEN. DYW.
— Prezes Rady Ministrów

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1937 r.

Delegacja chłopów u woj. Bilyka

Echa zajść w powiecie jarosławskim

Warszawa, 30 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

P. wojewoda lwowski przyjął w dniu 28 b. m. delegację z powiatu jarosławskiego, będącego jednym z ośrodków działania t. zw. „strajku chłopskiego", która oświadczyła, że olbrzymia większość ludności rolniczej powiatu jarosławskiego i całego terenu objętego t. zw. strajkiem chłopskim, nie solidaryzuje się z tą akcją i że nawet udział większości uczestników w wystąpieniach czynnych został wymuszony przez agitatorów terorem.

Ludność rolnicza zwraca się do władz państwowych o ochronę, gdyż nie chce być wydana na pastwę awanturników, którzy wykorzystali trudną sytuację małorolnego chłopa w przeludnionych powiatach, powołując się zupełnie jawnie na pomoc z zewnątrz państwa, wypędzili dosłownie pałką ludzi, skąd inąd rozważnych, na drogi, tamowali normalny ruch, występowali przeciw organom policji chowając się w ostatniej chwili za plecy obałamuconych.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że petycja delegacji o ochronę przeciw ludziom nieodpowiedzialnym działającym przeciwko istotnym interesom państwa, zostanie pozytywnie załatwiona.

Marszałek Bluecher na czele wojsk chińskich?

Sensacyjne pogłoski o tajnych klauzulach w układzie chińsko-sowieckim. — Chińskie koła oficjalne zaprzeczają.—Co zrobi Liga Narodów?

Czang-Kai-Szek domaga się interwencji międzynarodowej

Paryż, 30 sierpnia.

„Le Jour" donosi, że pakt nieagresji zawarty między Chinami i Sowietami — aczkolwiek oficjalnie nie różni się w niczym od tego rodzaju paktów zawieranych między państwami — **posiada tajne klauzule**, które mogą mieć decydujący wpływ na rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie.

Korespondent twierdzi, że klauzule te przewidują

DALEKO IDĄCĄ POMOC MILITARNĄ SOWIETÓW I WSPÓŁPRACĘ WOJSKOWĄ SOWIECKO-CHIŃSKĄ.

Głównym punktem tej współpracy jest wzmożenie dostaw broni i materiałów wojennych, zarówno za pieniądze, jak i za koncesje, jakich Chiny udzielą Sowietom. Gdyby wielkie mocarstwa europejskie miały wystąpić przeciwko polityce rządu nankińskiego, to według klauzuli tajnej mogłaby być brana pod uwagę

INTERWENCJA SOWIETÓW.

Najsensacyjniejszym punktem tajnej umowy jest

MOŻLIWOŚĆ OBJĘCIA GŁÓWNEGO DOWÓDZTWA NAD WOJSKAMI CHIŃSKIMI PRZEZ MARSZAŁKA SOWIECKIEGO BLUECHERA.

Miałoby się to stać wówczas, gdyby generałowie chińscy, jak to się już wielokrotnie działo, okazywali skłonność do niesubordynacji wobec rządu nankińskiego i marszałka Czang-Kai-Szeka.

Marszałek Blücher przygotowuje się już do swej roli naczelnego wodza sił chińskich. Od dłuższego czasu przebywa on w Mongolii i połączony jest z Nankinem specjalną linią telefoniczną.

O istnieniu tajnych klauzul w pakcie o nieagresji świadczy m. in. fakt, że w dwa dni po jego podpisaniu, a mianowicie 23 b. m.

WYLĄDOWAŁO NA LOTNISKU W KUANG-KUA-MEN 12 CIĘŻKICH BOMBOWCÓW SOWIECKICH,

wyprodukowanych przez fabryki kronsztadzkie. Wraz z samolotami przybyła załoga sowiecka, która podpisała 6-miesięczny kontrakt na służbę w wojsku chińskim.

Tokio, 30 sierpnia.

(Pat) — Dziennik „Yomiuro" donosi, że chińsko-sowiecki pakt nieagresji zawiera 3 tajne klauzule:

1) Wzajemna pomoc i współpraca wojskowa w wypadku inwazji Mongolii wewnętrznej lub zewnętrznej.

2) Sowiety mają udzielać Chinom broni, amunicji, żywności i płynnego paliwa, a także przysłać doradców wojskowych.

3) Rząd nankiński ma zalegalizować chińską partię komunistyczną i przyznać jej prawo brania udziału w rządach. Ponadto rząd nankiński miał zobowiązać się, że nie zawrze żadnego układu antykomuinstycznego z państwem trzecim.

⁂

Należy zaznaczyć, że oficjalne koła chińskie kategorycznie zaprzeczają, jakoby układ o nieagresji z Sowietami zawierać miał jakiekolwiek tajne klauzule. — Prasa francuska uważa, że zawarty pakt będzie miał prawdopodobnie tylko „moralne znaczenie". Dzienniki zbliżone do Quai d'Orsay uważają zbrojną interwencję Sowietów za nieprawdopodobną.

„Temps", wypowiada opinię, iż pakt sowiecko - chiński, przynajmniej sądząc z pozorów, w tej formie, w jakiej jest znany, nie przynosi istotnie nowego elementu w kryzysie na Dalekim Wschodzie.

Nankin, 30 sierpnia.

(Pat) — W wywiadzie, udzielonym korespondentowi Reutera, Marsz. Czang Kai-Szek domagał się interwencji międzynarodowej w konflikcie chińsko-japońskim, motywując to nie tylko koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa Chin, lecz również pokoju światowego.

Zdaniem marszałka, **Japonia dąży do utworzenia imperium na kontynenencie azjatyckim**. Potępiając postępowanie Japonii wobec Chin i zapewniając, że naród chiński zjednoczył się w obliczu [illegible] Marsz. Czang-Kai-Szek oświadczył, że Japonia odpowiednio postępując z Chinami, mogłaby tam sobie zapewnić niemal monopol handlowy.

W zakończeniu marsz. Czang-Kai-Szek oświadczył, że opanowanie Chin przez Japonię zagroziłoby zarówno gospodarczym, jak i politycznym interesom mocarstw.

Okręt amerykański w pobliżu Szanghaju zbombardowany

przez lotników chińskich, którym zdawało się, że jest to transportowiec japoński. — Kilku pasażerów odniosło rany

Rząd chiński wyraził ubolewanie i gotowość wypłaty odszkodowania

Szanghaj, 30 sierpnia.

(PAT) 4 samoloty zbombardowały dzisiaj rano parowiec amerykański „Prezydent Hoover" o pojemności 21.000 ton. Jak się okazało były to samoloty chińskie.

Kapitan statku rozesłał przez radio sygnały S.O.S., domagając się niezwłocznej pomocy oraz lekarzy i pielęgniarek.

Krążownik brytyjski „Cumberland" udał się niezwłocznie na pomoc zaatakowanemu parowcowi. 7 członków załogi zaatakowanego parowca odniosło rany, a 3 pasażerów kontuzje. „Prezydent Hoover" lekko uszkodzony popłynął do Kobe.

W kołach chińskich oświadczają, iż „Prezydent Hoover" płynął obok transportowców japońskich i wypadkowo został zbombardowany przez samoloty chińskie.

Waszyngton, 30 sierpnia.

(PAT) Sekretarz stanu Hull polecił ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Nankinie by złożył energiczny protest z powodu bombardowania statku „Prezydent Hoover". Bomba trafiła w pokład na wysokości komina.

Krążownik „Cumberland" przywiózł do Szanghaju 7-miu rannych z „Prezydenta Hoovera". Bombardowanie nastąpiło w odległości 80 klm. od Wusung, w pobliżu latarni morskiej, oświetlającej ujście rzeki Yang-Tse. W miejscu tym stało na kotwicy kilka transportów z wojskami japońskimi.

Źródła chińskie oficjalnie komunikują, że Chiny biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność za zbombardowanie „Prezydenta Hoovera" i gotowe są udzielić zadośćuczynienia. Wyjaśniają, że statek został wzięty za transport japoński.

Chiński minister spraw zagranicznych wyraził ubolewanie z powodu zbombardowania i zaproponował natychmiastowe odszkodowanie oraz wydał już odnośne instrukcje.

Waszyngton, 30 sierpnia.

(PAT) W pobliżu Alaski i wysp Aleuckich znajduje się obecnie krążownik Stanów Zjednoczonych „Omaha", dwa dywizjony torpedowców i trzy flotylle łodzi podwodnych.

Szanghaj odcięty od świata

Łączność z zagranicą utrzymana została przy pomocy radia

SZANGHAJ, 30 sierpnia.

Sytuacja w Szanghaju nie uległa do dzisiejszego ranka szczególnej zmianie. Nacisk japoński na linie chińskie nie zmalał. Ofenzywa japońska przeprowadzana jest w dalszym ciągu bardzo energicznie. Przez całą noc odbywały się walki artyleryjskie po obydwóch stronach frontu.

W godzinach rannych ponowiły się ataki lotnicze, przy czym liczebną przewagę mieli Japończycy. Bombardowanie samolotów japońskich spowodowało uszkodzenie połączeń telefonicznych Szanghaju, przy czym szczególnie dotkliwą stratę stanowi zniszczenie kabla w pobliżu Wusung. Szanghaj utrzymuje łączność z zagranicą obecnie tylko dzięki pomocniczej stacji radiodawczej.

Japończycy niszczą miasta chińskie

bombardując je z powietrza.—Ponowny nalot na Nankin

Tientsin, 30 sierpnia.

(PAT) Dowództwo japońskie komunikuje, że po nocnej walce na bagnety wojska japońskie zdobyły 5 klm. terenu na odcinku Liang-Siang. Na odcinku Wang-Ping-Tsun Chińczycy cofają się pod naporem wojsk japońskich. z

Samoloty japońskie bombardowały dziś m. Czang-Czou (na linii Tientsin—Pukou, w odległości 100 klm. na południe od Tientsinu), powodując liczne ofiary ludzkie i straty materialne. Inne samoloty bombardowały węzeł kolejowy Son-Czou. Bombardowanie pociągnęło za sobą 20 zabitych.

W prowincji Czahar wojska mandżurskie, współdziałające z wojskami japońskimi zajęły miasto Gi-Czeng.

Szanghaj, 30 sierpnia.

(PAT) Chińska agencja „Central News" donosi, iż 17 samolotów japońskich rzuciło 50 bomb na miasto Tatung ważny punkt strategiczny prowincji Szansi.

Zacięte walki trwają w pobliżu Liang Uang w odległości 25 klm. na południe od Tientsinu. Japończycy zaatakowali pozycje chińskie pod Machang, na linii kolejowej Tientsin—Pukau, ale zostali odparci z ciężkimi stratami.

Sztab generalny japoński oznajmia, iż cała linia kolejowa Pekin—Kalgan znajduje się obecnie w rękach japońskich, z wyjątkiem części przełęczy Nankau, gdzie broni się jeszcze mały oddział wojsk chińskich.

Wojska japońskie z Hwolloi zajęły Hsin-Pao. Armia kwantuńska wkroczyła do Hsain-Hu-Oyan.

Oddziały japońskie wzmocniły natarcie wzdłuż kolei Tientsin—Kukau, zajmując Liukuatung, na południe od Tientsinu.

Źródła chińskie donoszą, że 12 japońskich samolotów bombowych dokonało dziś wieczorem nalotu na Nankin. Szczegółów brak.

Samolot sowiecki ostrzeliwany

nad terytorium estońskim

Tallin, 30 sierpnia.

(PAT) Estońska Agencja Telegraficzna donosi, że nad terytorium estońskim w pobliżu Narwe ukazał się sowiecki samolot wojskowy, który był ostrzeliwany przez estońską straż graniczną.

Samolot ten zawrócił w kierunku terytorium sowieckiego.

Zajścia w Jugosławii

Atak tłumu na policję i żandarmerię

BIAŁOGRÓD, 30 sierpnia.

(PAT) Oficjalnie komunikują, że onegdaj wieczorem, podczas zgromadzenia zorganizowanego przez prorządowy „Jugosłowiański Związek Radykalny" w m. Waliewo doszło do burzliwych demonstracyj, zorganizowanych przez czynniki wywrotowe.

Wobec agresywnej postawy tłumu, który obrzucił policję i żandarmerię kamieniami, przy czym wielu policjantów i żandarmów m. in. oficer, odniosło rany, użyto broni. Trzech demonstrantów odniosło rany, zaś reszta została rozproszona.

Wielu przewódców aresztowano z wyjątkiem głównego organizatora, znanego komunisty Radomira Stefanowicza, który zdołał zbiec.

Urlop wicepremiera inż. Kwiatkowskiego

Warszawa, 30 sierpnia.

W najbliższych dniach wyjeżdża na urlop wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, który dotąd zastępował premiera gen. Składkowskiego.

Zdarzenia i ludzie

Reportaż z przeszkodami

Napad mrówek w puszczy

Rio de Janeiro, w sierpniu.

— Otrzymaliśmy — rozpoczął inżynier swe opowiadanie — od dyrekcji służby radiowej miasta Para w Brazylii polecenie, wtargnięcia do puszczy z naszymi aparatami. Słuchacze radia mieli usłyszeć głosy dzikich zwierząt, żyjących nie w menażeriach i ogrodach zoologicznych, lecz w samej dżungli. Mieliśmy się zbliżyć do jaguarów i tygrysów brazylijskich, ażeby nadać ich ryki przez radio, zarówno jak i wołania papug, piski małp i t. p. Prócz tragarzy, przydzielono nam jeszcze czterech uzbrojonych ludzi. Wyruszyliśmy w kierunku Santaren, gdyż do tego miejsca położone były kable, które musieliśmy przedłużyć i przeprowadzić w głąb pobliskiej puszczy. Jakież trudności trzeba było przy tym pokonywać. Musieliśmy się przedzierać przez mury lian, orchidei i różnych innych roślin tropikalnych, tak że bardzo powoli posuwaliśmy się naprzód.

Nareszcie odnaleźliśmy tropy jaguarów [illegible] legowisko samicy z trzema młodymi [illegible] w niebezpieczeństwie, [illegible] który boi się o swoje młode, jest bardzo groźnym przeciwnikiem. Z drugiej zaś strony mogliśmy tutaj liczyć na koncert, który z pewnością będzie wielką emocją dla słuchaczy. Zachowując więc wszelkie środki ostrożności, rozniecilismy wielkie ognisko, ustawiliśmy dokoła uzbrojonych ludzi i przygotowaliśmy mikrofon. Nasz „speaker" na wstępie przedstawił słuchaczom tajemniczy przepiękny obraz brazylijskiej puszczy — potym nastąpił spokój — aż wreszcie, tak jak sobie to wyobrażaliśmy, jaguary zaczęły ryczeć, z daleka i z bliska — ryczały ciągle, coraz straszniej i głośniej, tak że krew krzepła w żyłach. W przerwach słychać było krzyki papug i przeraźliwe piski małp — jednym słowem — mieliśmy koncert piekielny, najprawdziwszy, jakiego można sobie życzyć. Nam, oczywiście, po jakimś czasie zaczęło huczeć w uszach, było już bowiem za dużo tego dobrego. Odgłosy puszczy zaś brzmiały coraz straszniej — i nie wstydzę się wcale przyznać, że drżeliśmy z silnego wrażenia. Odgłosy były tak przeraźliwe, jakgdyby zwierzęta znajdowały się w największym niebezpieczeństwie. Na domiar złego, zauważyliśmy także, że jaguary stały teraz całkiem blisko naszego ogniska. Ze wszystkich stron zbliżały się także małpy, a papugi bezustannie fruwały z jednego drzewa na drugie, zaś kilka spadło do ognia i spaliło się żywcem.

Co właściwie spowodowało to niezwykłe zdenerwowanie wśród zwierząt? To pytanie dręczyło nas. Wkrótce mieliśmy się dowiedzieć....

Jeden z nas nagle krzyknął przeraźliwie i wskazał na ogień.

Teraz zrozumieliśmy, co nas czeka: napad mrówek, jaki zdarza się jedynie w dżungli tropikalnej...

W gromadach, wysokości kilku metrów, zbliżały się do nas miliardy wielkich, szaro-bronzowych mrówek. Biegły po ziemi w tak gęstych kolumnach, że górne warstwy przygniatały dolne. Gdziekolwiek spoglądaliśmy, masy zbliżających się mrówek kołysały się jak morze. Wszystko co stało im w drodze, gryzły i pożerały. Napadały na zwierzęta, zbliżające się z przeraźliwym rykiem do ognia, którego zwykle tak się boją. Mrówki zaś, których dziesiątki tysięcy spalały się w ogniu, własnymi trupami tłumiły płomienie. Właziły na nasze aparaty, wdzierały się do ich wnętrza, pożerały bawełnę, otaczającą kable i w mgnieniu oka niszczyły wszystko. Chcieliśmy wołać o pomoc do mikrofonu... za późno. W największym pośpiechu trzeba było uciekać przed mrówkami na najwyższe drzewa — innego wyjścia nie było. Strasznie pokąsani, z okropnymi bólami, siedzieliśmy na górze i czekaliśmy na śmierć...

Niezwykły przypadek uratował nas. Bezpośrednio przed naszą kryjówką pochód niebezpiecznych mrówek skręcił w kierunku rzeki Amazonki, gdzie miliony owadów wpadało do wody, tak że rzeka jeszcze przez kilka dni miała szaro-bronzowe zabarwienie. Przez całą noc przesiedzieliśmy na drzewach i nigdy chyba nie zapomnę krzyków śmiertelnych jaguarów. Znaleźliśmy później kości samicy i jej młodych. Mrówki pozostawiły na nich zaledwie odrobiny mięsa. —

A my? Ponieważ audycja tak nagle została przerwana, po przeraźliwych rykach, które słuchaczom radia przedtem nadaliśmy, myślano, że padliśmy ofiarami dzikich zwierząt. Bezpośrednio przed przerwaniem naszego reportażu, słyszano także nasze krzyki — i dlatego przysłano nam natychmiast pomoc na samolotach. Znaleziono nas następnego dnia i zabrano do domu, gdzie jeszcze przez osiem dni leżeliśmy w łóżkach, cierpiąc straszne bóle. Nasz reportaż z puszczy był prawdziwą sensacją, jeszcze większą jednak jego przedwczesne zakończenie, o którym gazety rozpisywały się przez dłuższy czas. Życzyłbym sobie, by słuchacze radia oraz czytelnicy gazet widzieli także obraz gigantycznych, wędrujących mas mrówek...

B. Rohcim

NOWA FALA ROZRUCHÓW W PALESTYNIE

Pogotowie alarmowe policji. — Rząd palestyński zażądał od ministerstwa wojny w Londynie przysłania samolotów wojskowych

Jerozolima, 30 sierpnia.

W Palestynie zostało dziś zarządzone pogotowie alarmowe policji. Silne oddziały policyjne patrolują ulice Jerozolimy, Jaffy i Tel-Awiwu.

Podczas konferencji naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie gen. Wowell'a z ustępującym naczelnym dowódcą gen. Dillen. która trwała dwie i pół godziny omówiono sprawę zorganizowania służby bezpieczeństwa w Palestynie wobec wzmożonego teroru arabskiego.

Teroryści arabscy ostrzeliwali Ris Safed. Ofiar w ludziach nie było. Na pograniczu Jaffy i Tel-Awiwu Arabowie rzucili bombę, której odłamki ciężko zraniły 65-letniego Żyda.

Wieczorem odbył się w Tel-Awiwie pogrzeb 46-letniego Abrama Berkowskiego, który wczoraj zamordowany został przez terorystów.

Rząd palestyński zwrócił się do ministerstwa wojny w Londynie o wysłanie pewnej liczby samolotów wojskowych.

Z Palestyny udała się dziś eskadra samolotów do Transjordanii z powodu rozruchów, które wybuchły na granicy Saud-Arabii. Szczegółów brak.

W pobliżu Tel-Awiwu znaleziono dziś ciężko rannego Araba.

Londyn, 30 sierpnia.

(PAT) Z Palestyny donoszą o nowych wypadkach teroru. Pewien Arab został śmiertelnie raniony w Jerozolimie. Dwaj robotnicy żydowscy zostali napadnięci z zasadzki i zabici na miejscu w pobliżu osiedla żydowskiego Karkur, opodal Haify.

Oddziały wojska i policji przeszukiwały dziś w nocy wzgórza w pobliżu Jaffy, ścigając nieznanego sprawcę, który wczoraj strzelał do autobusu żydowskiego, jadącego szosą z Jerozolimy do Jaffy. Pasażer został zabity.

Przed połączeniem Ch.D. i NPR

Uchwały rady naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.— W czasie dyskusji potępiono działalność Stronnictwa Narodowego i O.N.R.

Warszawa, 30 sierpnia.

W warszawskich kołach politycznych poświęcają wiele uwagi odbytym w ciągu ostatnich dwuch dni naradom władz politycznych Chrześcijańskiej Demokracji, a mianowicie posiedzeniu rady naczelnej Ch.D., które odbyło się pod przewodnictwem b. posła dr. Tempki z Katowic.

W toku dyskusji nad sytuacją polityczną władze naczelne Ch.D. zamanifestowały bardzo wyraźnie swe tendencje polityczne, wrogie totalitarnej prawicy, a w szczególności O.N.R-owi i Str. Narodowemu jak i niechęć wobec OZN.

Jak wynika z przebiegu dyskusji rady naczelnej Ch.D. skłonna jest raczej przechylić się na stronę ugrupowań demokratycznych, a szczególnie wiele sympatii okazuje Str. Ludowemu.

Za rzecz najciekawszą uważa się postanowienie wszczęcia rokowań z przedstawicielami Partii Robotniczej, zmierzających do połączenia Ch.D. i NPR w jedną organizację o charakterze centrowo-demokratycznym. Już w ciągu dnia wczorajszego odbyły się przedwstępne narady, w których ze strony Ch. D. brał udział dr. Tempka i kilku naczelnych działaczy tej organizacji, a ze strony NPR prezes tego stronnictwa b. poseł Karol Popiel, Kwieciński i kilku innych działaczy NPR z terenu województw zachodnich i centralnych.

Narady w sprawie połączenia Ch.D. i NPR w jedno stronnictwo toczą się dalej, przy czym jeżeliby w ciągu jesieni r. b. doszło do uzgodnienia programowej płaszczyzny polityczno-społecznej, na której miałoby nastąpić połączenie, to projektowane jest odbycie w listopadzie r. b. walnego zjazdu, na którym obie organizacje ostatecznie uchwaliłyby połączenie się w jedną całość.

Ku czci ś.p. Zwirki i Wigury

w 5 rocznicę tragicznej śmierci

Warszawa, 30 sierpnia.

W dniu 1 września r. b. przypada 5-ta rocznica tragicznej śmierci ś. p. Zwirki i Wigury. Celem uczczenia zmarłych bohaterów-lotników Aeroklub R.P. złoży wieniec w kapliczce wzniesionej w miejscu tragicznego zgonu lotników w miejscowości Kościelec pod Cierlickiem w Czechosłowacji. Równocześnie pamięć lotników polskich uczci Aeroklub Czechosłowacki.

7-mio godzinny dzień pracy

w górnictwie—od 1 września

Warszawa, 30 sierpnia.

Z dniem 1 września r. b. wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o 7-ogodzinnym dniu pracy w górnictwie. 42-godzinny tydzień pracy obowiązywać będzie dla robotników pracujących stale pod ziemią w kopalniach węgla.

Dla innych kategorii robotników kopalnianych czas pracy określony został na 45 godzin tygodniowo.

Policja gdańska bije dzieci polskie

i siłą odprowadza do szkół niemieckich.—Prez. Greiser nie chciał przyjąć posłów polskich

Gdańsk, 30 sierpnia.

(Pat) — Polacy: Pleger z Pszczółek, Kornat i Bukowski z miejscowości Rosenberg oraz Filipski z Łęgowa, zostali wczo

Zarządzenie to ma na celu wymuszenie na nich pod presją fizyczną i moralną

raj aresztowani i, podobnie jak Warczyński, osadzeni w areszcie ochronnym.

przeniesienia ich dzieci ze szkół polskich do niemieckich, lub oświadczenia się za narodowością niemiecką.

W dniu dzisiejszym został napadnięty przez dwuch członków partii narodowo-socjalistycznej Hongartha i Schuberta, obywatel gdański narodowości polskiej Józef Artujans. Napadniętego obronili dwaj Polacy, którzy odpędzili narodowych socjalistów.

Gdańsk, 30 sierpnia.

(Pat) — Prezydent senatu Greiser trzykrotnie odmówił przyjęcia posłów polskich do sejmu gdańskiego Bronisława Budzyńskiego i Antoniego Lendziona którzy zamierzali interweniować w sprawie dzieci polskich, przenoszonych siłą do szkół niemieckich i związanych z tym zajść.

Wspomniani posłowie wystosowali do prezydenta Greisera pismo protestacyjne, w którym przytaczają szereg wypadków doprowadzenia dzieci polskich do szkół niemieckich przez czynniki policji gdańskiej przy zastosowaniu brutalnej przemocy i teroru.

Przedstawiając powyższe wypadki, posłowie polscy zwracają z naciskiem uwagę na przepisy konstytucyjne, jak również na przepisy umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 września 1933 r.

Fakt użycia przemocy fizycznej i tak dalece posuniętych środków represyjnych wobec ludności polskiej dlatego, że chce ona posyłać swe dzieci do szkół polskich, musi wywołać — stwierdza memoriał — wrażenie zupełnego pogwałcenia jej praw i jak najbardziej negatywnego ustosunkowania się do niej niemieckich władz gdańskich.

Składając powyższy protest na ręce prezydenta stanu, posłowie polscy domagają się natychmiastowego zaniechania środków represyjnych w stosunku do dzieci szkolnych i ich rodziców oraz przywrócenia stanu, wynikającego z brzmienia konstytucji oraz obowiązujących umów.

Dygnitarz afgański w Warszawie

Rokowania w sprawie dostaw dla Afganistanu

Warszawa, 30 sierpnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy p. Abdul Hadzid Khan, prezes Afgańskiego Banku Narodowego.

Od początku roku 1936 p. Abdul Hadzid Khan przebywa zagranicą celem przeprowadzenia szeregu tranzakcyj na duże dostawy dla rządu afgańskiego w związku z planem uprzemysłowienia kraju.

P. Abdul Hadzid Khan przybywa do Polski na zaproszenie rządu polskiego celem nawiązania i zacieśnienia polsko-afgańskich stosunków handlowych. W podróży towarzyszą mu p. Abdulah dyrektor państwowej komisji zakupów oraz p. Attik Rafid dyrektor afgańskiego Banku Narodowego.

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie goście afgańscy udadzą się na zwiedzenie ważniejszych ośrodków przemysłowych Polski.

Ograniczenie lotów komunikacyjnych

w okresie zimy

Warszawa, 30 sierpnia.

W okresie jesieni i zimy, mianowicie od 3 września r. b. przelot samolotów na linii Warszawa—Tel-Awiw odbywać się będzie tylko raz tygodniowo a nie jak dotąd 3 razy tygodniowo.

Na linii Warszawa—Ryga—Tallin—Helsinki odbywać się będą trzy loty zamiast obecnych 6 tygodniowo, a na linii Warszawa—Bukareszt zamiast obecnych trzech — 2 loty tygodniowo.

Z uwagi na doniosłość połączenia lotniczego Warszawy z Gdynią, komunikacja na tej linii zawieszona będzie do piero 30 listopada r. b.

Tornistry zamiast teczek

dla młodzieży szkolnej

Warszawa, 30 sierpnia.

Wobec rozpoczynającego się wkrótce roku szkolnego, kuratoria szkolne wydały zalecenie używania przez uczniów uczęszczających do niższych klas tornistrów zamiast teczek.

To zalecenie kuratoriów szkolnych spowodowane zostało wynikiem badań lekarskich, które przeprowadzono w szkołach, a które wykazały, że duży odsetek zapadnięć na skrzywienie kręgosłupa przez młodzież szkolną tłumaczyć należy m. in. używaniem teczek do noszenia książek i pomocy szkolnych.

Agenci gen. Franco we Francji

podpalili trzy samoloty, które miały być rzekomo odesłane do Walencji

Paryż, 30 sierpnia.

(PAT) Na lotnisku prywatnym Toussus-le Noble znajdującym się pod Paryżem, pożar strawił trzy samoloty prywatne, pozostające pod strażą władz bezpieczeństwa, podejrzewających iż samoloty powyższe są przeznaczone dla Walencji.

Jak wykazało śledztwo, samoloty te zostały zniszczone przez podłożenie bomb zapalających. Należy przypomnieć, iż w dn. 15 sierpnia z tego samego lotniska odleciała do Hiszpanii eskadra 8-miu samolotów, z których dwa uległy tragicznemu wypadkowi w czasie lotu.

Należy przypuszczać, że zamach został dokonany przez zwolenników gen. Franco.

Uczniowie napadali na Żydów

podczas zajść w Krasnymstawie

Warszawa, 30 sierpnia.

Zajścia antyżydowskie miały miejsce ostatnio w Małkini i Krasnymstawie. W tej ostatniej miejscowości udział w napadach na Żydów wzieli również uczniowie gimnazjum.

Powiadomione o tym władze szkolne, wdrożyły energiczne dochodzenie.

***

Do Warszawy przybyły dalsze delegacje ludności żydowskiej z Czyżewa, Skibniewa, Brańska, Koziegłów i Konina.

Delegacje zwróciły się do instytucyj dobroczynnych z prośbą o pomoc materialną.

***

We wsi Raciążek pod Ciechocinkiem mieszkał od wielu lat jedyny Żyd, krawiec, Michel Goldberg.

Ostatnio grupa wyrostków wypędziła Goldberga ze wsi wraz z rodziną. Goldberg tuła się obecnie po okolicy.

Min. Grabowski

powrócił z urlopu

Warszawa, 30 sierpnia.

(PAT) Dnia 29 sierpnia r. b. powrócił do Warszawy minister sprawiedliwości Witold Grabowski i objał urzędowanie.

Estoński min. spraw zagran.

przybywa w sobotę do Warszawy

Warszawa, 30 sierpnia.

Zapowiadana wizyta estońskiego ministra spraw zagranicznych p. Fryderyka Akel'a nastąpi jeszcze w końcu bieżącego tygodnia.

Minister Akel przybędzie do Warszawy w sobotę dnia 4-go b. m. w godzinach popołudniowych i pozostanie w stolicy do poniedziałku dnia 6-go września włącznie.

Sytuacja w Ameryce

Skład sądu najwyższego. — Popularność Roosevelta nieco osłabła.—Echa wypadków w Chinach

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" w U.S.A.)

Nowy Jork, w sierpniu.

Kongres amerykański udał się nareszcie na upragnione wakacje. Niewiadomo jeszcze, czy ponowna sesja będzie zwołana zgodnie z regulaminem w styczniu 1938 r., czy też już w listopadzie r. b.

W każdym razie ostatni okres prac parlamentarnych odznaczał się **niebywałą opozycją wobec tak popularnego dotychczas prezydenta.** Kongres obecny darzono dawniej ironicznie przezwiskiem „s t e m p l a k a u c z u k o w e g o", dlatego że akceptował wszystkie projekty i przedłożenia Roosevelta. W końcu jednak ta przewaga czynnika wykonawczego stała się nieznośna dla parlamentarzystów; poczęli oni dowodzić, że tylko kryzys skłonił ich do chwilowej abdykacji ze swych prerogatyw na rzecz prezydenta, z dniem jednak kiedy przesilenie gospodarcze minęło, ustać musi dyktatura, ustępując miejsca konstytucyjnie ustalonej równowadze elementu wykonawczego, ustawodawczego i sądowego. W środowisku posłów i senatorów powoływano się przy tym na przykład dawnego Rzymu, gdzie w czasie klęsk publicznych **powierzano władzę dyktatorowi, ale tylko na okres 6-ciu miesięcy.** Rooseveltowi zarzucano zresztą, że w swej akcji reformistycznej posunął się **zbyt daleko.**

Wprawdzie większość odrzuconych projektów rządowych powróciła do komisyj parlamentarnych, przesądzona jednak została odmiennie od życzenia prezydenta sprawa reformy sądu najwyższego. Skończyło się więc na tym, że sędziowie, którzy przekroczyli wiek 70-ciu lat, mają prawo lecz nie obowiązek, przechodzenia na emeryturę. Z prawa tego skorzystał dotychczas, jak wiadomo, jeden tylko sędzia Van Devanter, co dało Rooseveltowi możność zamianowania na jego miejsce gorącego swego zwolennika, senatora Black'a. Nominacje sędziów sądu najwyższego podlegają zatwierdzeniu senatu, który dotychczas z kurtuazji dla najwyższego dostojnika państwowego stale bez dyskusji zatwierdzał nominacje. Tym razem **po raz pierwszy w rocznikach historii amerykańskiej dyskutowano w senacie nad kwalifikacjami kandydata.** Nominat się wprawdzie utrzymał, musiał jednak wysłuchać długiej litanii cierpkich krytyk i uwag. Zarzucano mu między innymi, **że przed 9 laty należał do Ku-Kux-Klanu,** tajnego stowarzyszenia, teroryzującego katolików, żydów i murzynów. Wytykano protegowanemu prezydenta, że **człowiek o takiej przeszłości nie jest godzien** zasiadać w sądzie **najwyższym, do którego obowiązków należy w pierwszym rzędzie opieka nad mniejszościami i wyznaniami.**

Jednakże nawet po tej nominacji posiada Roosevelt w sądzie najwyższym na ogólną liczbę dziewięciu sędziów tylko czterech zdecydowanych zwolenników; piąty, sędzia Roberts, jest chwiejny.

Projekt rządowy ustawowego określenia minimum płac i maximum godzin zatrudnienia dla każdej gałęzi przemysłu i każdej okolicy został przez kongres odrzucony, ku wielkiemu oburzeniu sfer robotniczych, odgrażających się, że przy następnych wyborach będą o tej nieprzychylnej postawie posłów pamiętali. — Uchwalono natomiast wbrew opinii Roosevelta, **projekt przeprowadzenia dokładnej statystyki bezrobotnych, wychodząc z założenia, że polityka, mająca na celu walkę z bezrobociem, musi się opierać na ścisłych danych, których dotychczas w Ameryce brak.**

Projekt kontroli zbiorów ziemiopłodów ministra rolnictwa Wallace'a został odrzucony, uchwalono tylko kredyt 63 milionów dolarów dalsze pożyczki dla farmerów, dotkniętych klęską urodzaju (plantacje bawełny) pod warunkiem ich zgody na pewne ograniczenia obszaru siewnego.

Najważniejszym argumentem, jakim się posługują przeciwnicy daleko sięgających reform socjalnych, jest pomyślna sytuacja gospodarcza i jej zdrowe tendencje rozwojowe. Opóźnione wskutek kryzysu **inwestycje stwarzają obecnie doskonałe widoki dla przemysłu,** tym bardziej, że utrzymuje się w dalszym ciągu **tendencja zniżkowa dla stopy dyskontowej.**

Ruch socjalny przybrał w ostatnich czasach na intensywności. Istnieje nawet możliwość powstania trzeciego stronnictwa krańcowo-lewicowego „farmerów i robotników", o ile nie nastąpi skupienie się elementów radykalnych stronnictwa republikańskiego i demokratycznego dokoła osoby Roosevelt'a. Ewentualności te byłby by dla Amerykan bardzo przykre, optymiści pocieszają się jednak myślą, że **ruch robotniczy staje się bardziej umiarkowany w miarę, jak obejmuje szersze masy.** Ostatnie strajki skończyły się, zresztą, kompletną **porażką elementów skrajnych.**

Walki o reformy socjalne będą się, naturalnie, toczyły dalej w ramach konstytucji. Wybory do izb ustawodawczych w przyszłym roku oraz wybory prezydenta w roku 1940 dadzą miarę panującego napięcia.

Wypadki w Chinach nie mogą być obojętne dla opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. Inwestycje, jakie poczynili obywatele amerykańscy w Chinach, stosunkowo nie są bardzo wielkie. Znacznie większe są inwestycje angielskie. Przemysł amerykański spodziewał się znaczniejszych zamówień na sprzęt kolejowy dla Chin, ale względy te nie mają żadnego znaczenia w porównaniu z **groźbą wzrostu sił i znaczenia Japonii.** Zresztą Amerykanie zdają sobie obecnie sprawę, że wojna w jakimkolwiek bądź punkcie kuli ziemskiej może wpłynąć decydująco na losy wszystkich narodów. Stąd niepokój i **dążenie do neutralności i odgrodzenia się od niebezpieczeństwa uwikłania się w konflikt.** Obywatele amerykańscy w Szanghaju w liczbie 4000 są pośpiesznie ewakuowani, jednocześnie jednak rząd przestrzega obywateli, że na **przyszłość nie mogą liczyć na bezwzględną opiekę władz poza granicami swego kraju, nie można bowiem narażać życia i mienia milionów dla dobra jednostek, którym się podoba podróżować lub rozwijać działalność gospodarczą zagranicą.** Deklaracja ta, która dawniej byłaby ostro krytykowana, tym razem nie spotkała się z żadnym głosem protestu. — Świadczy to nietylko o wielkim zamiłowaniu do pokoju, ale także o świadomości wielkich możliwości, jakie swym obywatelom ofiaruje w dalszym ciągu teren i rynek wewnętrzny.

Harry Steve.

Włoskie łodzie podwodne na wodach tureckich

zatopiły 2 statki hiszpańskie.—Turcja na znak protestu odwołała wizytę swej floty w portach włoskich

Londyn, 30 sierpnia.

Według wiadomości z Ankary wizyta floty tureckiej do portów włoskich, która miała nastąpić w ciągu września, została odwołana.

Powodem tego odwołania jest fakt pogwałcenia tureckich wód terytorialnych przez włoskie łodzie podwodne, które, jak wiadomo, zatopiły w ub. tygodniu 2 statki hiszpańskie u wyjścia z Dardaneli.

***

Genewa, 30 sierpnia.

(PAT) W związku z notą rządu walenckiego skierowaną do Ligi Narodów w sprawie atakowania statków hiszpańskich przez włoskie okręty wojenne, zastępca sekretarza gen. Ligi Narodów Walters, zawiadomił telegraficznie rządy państw członków Ligi Narodów, że ponieważ kilku członków rady zważywszy na bliski termin zwyczajnej sesji rady wypowiedziało się przeciwko zwołaniu nadzwyczajnej sesji, sprawa będąca przedmiotem noty hiszpańskiej zostanie wpisana na tymczasowym porządku dziennym zwyczajnej sesji rady zwołanej, jak wiadomo, na dzień 10 września r. b.

Postępy wojsk rządowych w rejonie Grenady

Walencja, 30 sierpnia.

Z Almerii donoszą, że natarcie wojsk rządowych w południowej części prowincji Grenada trwa. Oddział czołgów dotarł do lotniska Armilla, odległego o kilka kilometrów od Grenady.

Zajęcie górzystego obszaru La Veleta w południowo-wschodniej części prowincji Grenada zapewniło wojskom rządowym zajęcie pierwszorzędnych stanowisk.

Rząd Rzeszy wydał zakaz wywozu broni do Hiszpanii na statkach niemieckich

Berlin, 30 sierpnia.

(Pat) — **Na zasadzie ustawy z 7 kwietnia 1937 r. dotyczącej nadzoru nad niemiecką flotą handlową i komunikacji okrętowej z portami hiszpańskimi, minister spraw zagranicznych wydał zakaz wywozu do Hiszpanii na statkach niemieckich karabinów maszynowych, rewolwerów, dział, amunicji, samochodów pancernych, miotaczy ognia, granatów, prochu strzelniczego, samolotów, okrętów wojennych wszelkiego rodzaju oraz części składowych broni i amunicji.**

Czy państwa południowo-amerykańskie

uznają rząd gen. Franco?

Santiago, 30 sierpnia.

(Pat) — Rząd urugwajski zwrócił się do rządu chilijskiego z prośbą o zbadanie sprawy uznania rządu gen. Franco. Sprawa ta ma być rozpatrzona na jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów.

Z Buenos Aires donoszą, że Urugwaj zwrócił się z analogiczną propozycją w formie poufnej noty do wszystkich rządów południowo-amerykańskich, m. in. do rządu argentyńskiego. Według powszechnych przypuszczeń, rządy południowo-amerykańskie ustosunkują się do propozycyj Urugwaju pozytywnie.

Łodzianka zwabiona do Warszawy

przez opryszka, który chciał ją „przekazać" handlarzom żywym towarem

WARSZAWA, 30 sierpnia.

Policja warszawska poszukuje Jana Szczygielskiego, który grasował na terenie Łodzi. Zwabił on tam Marię Dzwonkiewiczównę, łodziankę i zawiózł ją do Warszawy. Obiecał, że ułatwi jej wyjazd do Ameryki.

W Warszawie Szczygileski wyłudził od Dzwonkiewiczówny oraz od siostry jej kilkaset złotych.

Według danych zebranych przez policję, Szczygielski zamierzał obie kobiety wywieźć do Gdyni i przekazać handlarzom żywym towarem.

Kolporterzy „Falangi"

wywołali bójkę z przechodniami

WARSZAWA, 30 sierpnia.

W Warszawie, na ul. Bednarskiej wynikła krwawa bójka między kolporterami „Falangi" a przechodniami. Kolporterzy uzbrojeni byli w kastety i noże. Dwuch z nich aresztowano.

7 wyroków śmierci w Rosji

Funkcjonariusze rolni pod zarzutem zdrady stanu

Moskwa, 30 sierpnia.

(PAT) „Leningradzkaja Prawda" donosi, że w m. Ostrow w pobliżu granicy estońskiej skazano na śmierć pod zarzutem zdrady stanu 7-miu funkcjonariuszów organizacyj rolniczych.

Poza tym w rejonie krasnogwardyjskim odbywa się obecnie proces 11-tu oskarżonych o „kontrrewolucję w rolnictwie".

Komunista przed sądem

wyrzekł się komunizmu

Warszawa, 30 sierpnia.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał w dniu dzisiejszym Dawida Jakrena za przynależność do partii komunistycznej na 5 lat więzienia.

Jakren w ostatnim słowie wyraził skruchę oświadczając, że wyrzeka się komunizmu, że łagodny wyrok stanowić będzie punkt zwrotny w jego życiu. Jakren odsiedział już wyrok 4 lat więzienia za komunizm.

Z dziejów Łodzi

Dnia 31 sierpnia 1863 r. z polecenia władz rosyjskich zarząd miasta Łodzi wprowadza po raz pierwszy system meldunkowy: w okresie likwidacji powstania styczniowego na gruncie łódzkim Moskale chcieli w ten sposób za pomocą przymusu meldunkowego wyśledzić i schwytać wszystkich „nieprawomyślnych" i byłych powstańców, ukrywających się przed prześladowaniem carskiego opricznika von Bremsena, pułkownika carskiego, „likwidatora" powstania.

Prezydent Rosicki wydał z rozkazu Moskali specjalny „cyrkularz", na podstawie którego wszyscy obywatele miasta zmuszeni zostali do meldowania się w policji carskiej. Rosicki tak pisze o tym zarządzeniu między inn.:

„W. Naczelnik Wojenny Oddziału mista Łodzi i okolicy oświadczył mi dziś swe nieukontentowanie z powodu, że pomiędzy zebranymi i rannymi powstańcami znalazł bardzo wielu młodych ludzi, pochodzących z miasta Łodzi, co do których nie miał z policji doniesienia, że się z miasta wydalili."

Tym tłumaczył dalej Rosicki wydanie na rozkaz Moskali zarzadzenia o przymusie meldowania mieszkańców.

KRONIKA

Sierpień **31** Wtorek	Dziś Rajmunda W. Jutro Idziego Op. Bł.
Wschód słońca	4.41
Zachód słońca	18.29
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	16.06
Długość dnia	13.19
Ubyło dnia	2.51

Krótkie wiadomości

NASILENIE DURU BRZUSZNEGO obserwowane jest przez władze zdrowotności publicznej naszego miasta. W ubiegłym tygodniu zgłoszono 41 przypadków zachorowań, podczas gdy w tygodniu poprzednim 23. Poza tym w ubiegłym tygodniu zgłoszono następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: płonica przypadków, błonica 13, drętwica karku 2, odra 3, róża 4, kszłusiec 1, gorączka połogowa 3 przypadki.

* * *

OŚWIETLENIE ULIC ŁÓDZKICH postępuje w szybkim tempie naprzód. W sezonie bieżącym zainstalowano już lampy elektryczne na 24-ch ulicach, położonych na peryferjach miasta. — W najbliższych dniach światło elektryczne otrzyma 6 dalszych ulic, a do końca bieżącego roku lampy zapłoną na 20-tu nowych ulicach. Poza tym odbywa się także zamiana lamp gazowych na elektryczne.

* * *

KONTROLA WIND w domach łódzkich prowadzona jest obecnie przez specjalnie do tego powołane komisje. Komisje te sprawdzają zarówno stan lin, jak i motorów. W kilku wypadkach stwierdzono uchybienia, w związku z czym wezwano właścicieli domów do usunięcia braków. Windy, nie gwarantujące całkowitego bezpieczeństwa, będą unieruchamiane.

* * *

„TYDZIEŃ PRZECIWPOŻAROWY" rozpoczyna się w Łodzi w nadchodzącą sobotę, dnia 7-go września. W dniu tym odegrany zostanie capstrzyk przez orkiestry strażackie, następnego zaś dnia odbędą się w parkach koncerty strażackie. W ciągu tygodnia odbywać się będą interesujące ćwiczenia straży, połączone z zainscenizowanymi pożarami domów na wszystkich rynkach i placach miejskich.

* * *

REJESTRACJA ROCZNIKA 1919. Jutro, w środę, rozpoczyna się rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1919 roku. Do lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 stawić się winni jutro mężczyźni tego rocznika z terenu I-go komisarjatu o nazwiskach na litery A, B, D E, F, G, oraz z terenu VII-go komisarjatu o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch. Każdy zgłaszający się powinien posiadać: dowód osobisty lub metrykę urodzenia, względnie wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dowodem, stwierdzającym tożsamość osoby oraz dowód zameldowania w Łodzi. (k)

Dyżurny aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska - Dancerowa (Zgierska 63), W. Groszkowski (11-go Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja ^), J. Chadzyńska (Piotrkowska 165), F. Grondowski i S-ka (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56), J. Uniejscowski (Dąbrowska Nr. 24a).

KONTROLA FABRYK WŁÓKIENNICZYCH

celem sprawdzenia czy przestrzegane jest orzeczenie komisji rozjemczej

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu p. minister opieki społecznej nadać ma prawo powszechności orzeczeniu komisji rozjemczej w przemyśle włókienniczym.

W dniu dzisiejszym mija ostateczny termin zgłaszania w tej sprawie sprzeciwów.

Informują nas, że dotąd

TYLKO JEDNA FIRMA ZGŁOSIŁA SPRZECIW,

prosząc o wyłączenie jej z pod wydanego przez komisję rozjemczą orzeczenia.

Sprzeciw ten wystosował do ministerstwa opieki społecznej za pośrednictwem okręgowej inspekcji pracy właściciel przędzalni czesankowej w Sosnowcu Dietel, oświadczając, że w fabryce jego koszta produkcji są o wiele wyższe niż w innych zakładach przemysłowych i że firma jest zadłużona.

Dalszych sprzeciwów nie należy się spodziewać, gdyż w fabrykach stosowane już są

NOWE PODWYŻSZONE STAWKI.

Coprawda doszło ostatnio do szeregu zatargów na tym tle, jednak konflikty te są likwidowane w szybkim tempie przez inspekcję pracy, jak to miało np. miejsce w Zgierzu.

Wczoraj inspekcja pracy postanowiła przeprowadzić specjalną

KONTROLĘ WSZYSTKICH FABRYK WŁÓKIENNICZYCH,

celem sprawdzenia czy przemysłowcy stosują się do wydanego orzeczenia komisji rozjemczej.

Kontrola ta rozpocznie się w dniu jutrzejszym. W razie stwierdzenia uchybień inspektorzy pracy będą spisywali protokuły dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej. (k).

Generalna debata budżetowa

rozpocznie się na posiedzeniu rady przybocznej 6 września

Budżet m. Łodzi na rok 1937/38, po przedyskutowaniu go na pięciu kolejnych posiedzeniach komisji finansowo-budżetowej, **przekazany został obecnie do przestudiowania generalnemu referentowi budżetowemu, radnemu adw. Pawłowskiemu, który na najbliższym posiedzeniu rady przybocznej wystąpi z referatem, poprzedzającym generalną debatę.**

Posiedzenie to zwołane zostało na dzień 6 września r. b., przy czym wyznaczono jednocześnie dalsze kolejne posiedzenia rady przybocznej na wtorek 7 i środę 8 września. **Na posiedzeniach tych budżet Łodzi ma być ostatecznie rozpatrzony.**

Po uchwaleniu budżetu rada przyboczna rozpocznie prace nad zamknięciem budżetowym za rok poprzedni, po czym zwołane będą w tej sprawie posiedzenia komisji rewizyjnej. (k).

Na froncie robotniczym

Sezonowcy podjęli pracę

W okręgowej inspekcji pracy odbyła się wczoraj **konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu z szoferami i konduktorami, zatrudnionymi na autobusach.**

Przedstawiciele pracowników zażądali zawarcia umowy zbiorowej, podwyższenia płac i unormowania czasu pracy. W odpowiedzi na to właściciele autobusów oświadczyli, że **nie zgadzają się na zawarcie układu i** że mogą nadal zatrudniać pracowników tylko na warunkach umów indywidualnych.

Konferencja nie dała rezultatu i delegacja szoferów zwrócić się ma w tej sprawie do urzędu wojewódzkiego.

***

Zgodnie z uchwałą komisji międzyzwiązkowej w dniu wczorajszym **podjęto pracę na robotach sezonowych w Łodzi.**

Uruchmione zostały roboty na wszystkich odcinkach drogowych, plantacyjnych i kanalizacyjnych.

***

Przed referatem karnym inspekcji pracy odpowiadało wczoraj **kilkunastu pracodawców za łamanie ustawy o czasie pracy.**

Wymierzono im grzywny od 100 do 200 złotych za zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych oraz w niedziele i święta.

Poza tym referat skazał na grzywny kilku pracodawców za niewykonanie nakazu inspekcji pracy.

***

Na wczorajszej konferencji w inspekcji pracy **z pracownikami przedsiębiorstw transportowo - ekspedycyjnych uzgodniono szereg spornych spraw. Po**rozumienia nie osiągnięto tylko w sprawie podwyżki płac i zamykania biur o godz. 7-ej wieczór.

W związku z tym powołana została specjalna komisja mieszana, która jeszcze w dniu wczorajszym przystąpiła do załatwienia tych spraw.

Należy się spodziewać, że w dniu dzisiejszym **strajk w przedsiębiorstwach transportowo - ekspedycyjnych zostanie zlikwidowany.** (k).

Ukarani przez starostwo

W trybie administracyjnym rozpatrywane były wczoraj następujące sprawy: Józef Tomczak, zam. przy ul. Żelaznej 13, dyżurował w nocy na 1 sierpnia w budce swych rodziców, przy zbiegu ulicy Zagajnikowej i Rokicińskiej. Młody człowiek, dla milszego spędzenia czasu zaprosił do małej budki kontrolną. Posterunkowy policji był przekonany, że w kiosku plondrują włamywacze i zajrzał do środka.

Za nieobyczajne zachowanie się na ulicy został Tomczak skazany na 14 dni aresztu.

***

Za posiadanie narzędzi złodziejskich został ukarany aresztem dwumiesięcznym Adam Karbowski, zam. przy ulicy Zagajnikowej 15. (l).

14-letnia uciekinierka uwięziona w hotelu

Niezwykła eskapada córki urzędnika, która marzyła o karierze filmowej

Warszawa, 30 sierpnia.

Policja warszawska została zawiadomiona o tajemniczej ucieczce 14-letniej córki wyższego urzędnika policji z Ostrowa Wielkopolskiego, Krystyny Lisowskiej. Przed kilku dniami oddaliła się ona z domu i jak przypuszczali rodzice, pojechała do stolicy. Krystyna była nad wiek rozwinięta przy czym odznaczała się niepowszednią urodą. **Marzyła o karierze artystki filmowej.**

Policja warszawska kilka dni prowadziła poszukiwania za zbiegłą, jednak nie mogła natrafić na jej ślad.

Dopiero wczoraj spotkano ją na Krakowskim Przedmieściu **w towarzystwie jakiegoś wytwornego mężczyzny.** Był to dawny znajomy jej ojca M. J.

Dowiedział się on z pism o ucieczce dziewczyny, wobec czego zatrzymał ją i odprowadził do hotelu „Bristol". Tu **wynajął dla niej pokój, powierzył specjalnej opiece służby i zawiadomił policję.** Lisowską zamknięto na klucz.

Wówczas dziewczyna zagroziła, że gdy zjawi się policja, **popełni samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru zabranego ojcu.** Wobec tego użyto podstępu.

Portier zatelefonował do Lisowskiej by wypełniła kartę meldunkową i że zgłosi się po nią wkrótce służba.

Do pokoju weszli **jednak policjanci, którzy zrewidowali dziewczynę. Rewolweru przy niej nie znaleźli.**

W towarzystwie wywiadowczyni Krystynę odstawiono do domu rodziców.

Akcja lokatorów łódzkich

w sprawie utrzymania obniżki komornego

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Łodzi **konferencja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych,** zwołana przez **związek lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego.**

Tematem konferencji będą dwie aktualne sprawy: **obniżka komornego i ustawy o ochronie lokatorów.**

Jak wiadomo bowiem, za kilka tygodni wygasnąć ma dekret obniżający pod stawowe komorne o 10 i 15 proc. oraz ustać ma działanie ustawy o ochronie lokatorów w stosunku do mieszkań, które opuszczą starzy lokatorzy.

Po konferencji tej zwołany będzie **ogólny wiec lokatorów w Łodzi,** celem opracowania odpowiedniego memoriału w tych sprawach, który wystosowany będzie do ministerstwa opieki społecznej. (k).

Fleet Street siedziba prasy angielskiej

Rewolucja w prasie w latach 1880 –1890.—Olbrzymie nakłady pism.—Dynastie i koncerny

Londyn, w sierpniu.

Fleet była niegdyś małą rzeczką, a dzisiaj jest ściekiem. Fleet Street jest ulicą, która stanowiła siedzibę dzienników londyńskich. Obecnie tylko dwa — Daily Telegraph i Newa Chronicle pozostały jej wierne, ale i inne nie wyprowadziły się zbyt daleko.

Centrum dziennikarskie Londynu było w tych dniach bardzo zdenerwowane na wiadomość, że najstarszy dziennik „Morning Post" założony w r. 1772 przechodzi na własność lorda Camrose, właściciela koncernu prasowego z dziennikiem „Daily Telegraph" na czele. Niewiadomo jeszcze jaki będzie los najstarszego dziennika londyńskiego, który był organem klasy przypominającej junkrów pruskich, oczywiście w znacznie przyjemniejszej angielskiej odmianie. Stare damy na wsi i emerytowani pułkownicy byli wiernymi czytelnikami „Morning Post", która odznaczała się wiejską zaiste szczerością. I tak w czasie wojny pismo to wyraziło się o premierze Asquith, że „zgadzając się na powszechną służbę wojskową przypominał kota, którego ciągną za ogon po gładkiej powierzchni fortepianu". Innnym razem znów zakonkludował polemikę z prasą liberalną stwierdzeniem ,że „dyskusja taka może człowieka przyprawić o rozmiękczenie mózgu".

Drugim z kolei najstarszym dziennikiem jest wielki poważny „Times", który urodził się w r. 1785. Po nim następuje „Observer" z datą urodzenia 1791, który jest dziś tygodnikiem wychodzącym w niedzielę.

W pierwszej połowie XIX wieku prasa angielska była kompletnie odmienna od dzisiejszej. Były to poważne, suche, drobno zadrukowane dzienniki dla starszych panów z małymi tytułami, bez podtytułów, podające obszernie dyskusje w parlamencie. Ogłoszeń niemal że nie było. Panie nie czytały gazet, podobnie jak nie paliły papierosów.

Między latami 1880 i 1890 nastąpiła w konserwatywnej dotąd prasie angielskiej kompletna rewolucja, która we Francji przeprowadzona została mniej więcej o pokolenie wcześniej. Zdolni dziennikarze i sprytni wydawcy, jak Alfred Harmsworth późniejszy lord Nordcliffe, W. T. Stead i inni byli jej głównymi autorami. **Poczęły ukazywać się magazyny dla szerokich mas, które po wprowadzeniu przymusu szkolnego opanował głód lektury.** Uzyskały poczytność popularne dzienniki wieczorne, które pozyskały sobie takich utalentowanych początkujących wtedy pisarzy, jak Wells i Conan Doyle. **Prasa popularna zajęła się zagadnieniami dnia, wskazywała i atakowała nadużycia, przeprowadzała sensacyjne ankiety.**

Zmienił się kompletnie zewnętrzny wygląd dzienników. Na pierwszej stronie pełno ilustracyj i tytułów — i tylko bardziej konserwatywna część prasy, jak „Times", pozostała przy dawniejszym zwyczaju, na mocy którego okładka pisma zawiera ogłoszenia. Zresztą i ta metoda jest bardzo rentowna dla wydawców. Lord Nordliffe był jednym z najbardziej pomysłowych organizatorów koncernów prasowych. Idea jego polegała na tworzeniu grupy wydawnictw, złożonej z pisma porannego, wieczornego, niedzielnego i ilustrowanego. Obok niego pojawili się konkurenci, a wielki przemysł otwartymi szeroko drzwiami wkroczył na teren prasy.

I tak prasa liberalna znajduje się w ręku przemysłu wytwarzającego kakao. Przedsiębiorstwo drukarskie Othams nabyło część udziałów socjalistycznego dziennika „Daily Herald" i przyczyniło się do ogromnego jego rozwoju. Właściciel „Daily Express" pisma o największym nakładzie, lord Beaverbrook, jest właścicielem ogromnych zakładów papierniczych.

Ginęły stare pisma, nie umiejące przystosować się do nowych warunków, a te które utrzymywały się osiągają zawrotne wprost nakłady. **I tak „Dail Express" sprzedaje dziennie w prenumeracie i w kolportażu około 2.300.000 egzemplarzy, „Daily Herald" przekroczył również 2.000.000, „Daily Mail" osiągnął cyfrę przewyższającą 1.700.000, liberalny „News Chronicle" figuruje z liczbą 1.335.000.** Poważny „Times" natomiast nie przekroczył 200.000, a zagrożona zgonem „Morning Post" sprzedawała 120.000 egzemplarzy.

Prasa angielska jest wielką potęgą ekonomiczną, polityczną i ideową.

E. R.

Szantażował włamywaczy i bandytów

Niezwykły opryszek grasował w Warszawie. — Przestępcy zdemaskowali go przed policją

Warszawa, 30 sierpnia.

Niezwykła sprawa toczyła się przed sądem w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadł B. Mucha. Człowiek ten prowadził podwójny tryb życia. Był on kompanem wielu złodziei i bandytów i wydawał ich w ręce policji. **Niezależnie od tego szantażował on złodziei.** Zgłaszał się do nich i oświadczał, że jeśli nie zapłacą mu odpowiedniej sumy, „rozpozna" ich w albumie przestępców po złożeniu zameldowania o kradzieży.

Złodzieje przez dłuższy czas płacili Musze wysokie haracze, obawiając się, by istotnie nie złożył zameldowania, że został okradziony, albowiem trudno byłoby im wykazać swe alibi. Proceder ten uprawiał Mucha przez dłuższy czas, aż wreszcie przestępcy postanowili z tym skończyć.

Zameldowali policji, iż są szantażowani przy czym stwierdzili, że jeden z ich kolegów ma właśnie obecnie złożyć mu okup w wysokości 20 zł. Ofiara Muchy zanotowała sobie numer 20-złotówki, którą miała mu wręczyć.

Gdy Muchę aresztowano, znaleziono przy nim istotnie banknot z podanym numerem.

Sąd grodzki skazł go na rok więzienia. Obecnie sprawa znalazła się przed sądem okręgowym, jako drugą instancją. Mucha prosił o uniewinnienie go, twierdząc, że nie wyjdzie żywy z więzienia, **albowiem osadzeni tam przestępcy mszczą się na nim w okrutny sposób.** Sąd zatwierdził jednak wyrok pierwszej instancji, wychodząc z założenia, że podsądny stoczył się na dno upadku, szantażując kryminalistów, nie zasługuje więc na żadne względy.

Radioprogram

WTOREK, dnia 31-go sierpnia. 1937 r.

6.15—6.18 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18—6.38 Gimnastyka. 6.38—7.00 Muzyka — płyty. 7.00—7.10 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—11.57. Przerwa. 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.03—12.15: Dziennik południowy 12.15—12 20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25 Parę informacyj.
12.25—13.00: Popularna muzyka polska w wykonaniu orkiestry dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). 13.00—13.55: Przerwa. 13.55—15.00: Motywy słowiańskie (płyty). 15.00—15.15: Kwadrans dla pesymistów. 15.15—15.20: O wszystkim po troszku. 15.20—15.42: Muzyka salonowa (płyty). 15.42 — 15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.45—16.00: Wiad. gospodarcze.
16.00—16.25: „Gdy wielcy ludzie byli mali — Abraham Lincoln", audycja dla dzieci starszych w oprac. Benedykta Hertza.
16.25—16.50: Duety i arie w wykonaniu Zofii Fabry (sopran) i Wiktora Bregy (tenor).
16.50—17.05: „Lida — klucz do Wilna" — felieton, wygłosi Jerzy Putrament (z Wilna).
17.05—17.50: Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (z Ciechocinka przez Toruń).
17.50—18.00: Aktualna pogadanka turystyczna.
18.00—18.10: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych.
18.10—18.45: Utwory na gitarę hawajską (pł.).
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.15: „Broszka" — skecz Wandy Boye z Wilna.
19.15—19.50: Kwartet Cis-moll op. 131 L. van Beethovena. Wykonawcy: Marek Bauer — I-sze skrzypce, Leon Sak — IIgie skrzypce,- Marian Łobarzewski—altówka, Leon Eber—wiolonczela.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—21.45: Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, Chóru Olanda i Ireny Dziurzyńskiej piosenki (ze Lwowa).
W przerwie około 20.45: Dziennik wieczorny, około 20.55: „Strażackie trudy" — pogadanka Insp. Mieczysława Kuli p. t. „Gdy dzwon na trwogę bije...."
21.45—22.00: „Dni powszednie państwa Kowalskich' — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie).
22.00—22.30: Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej.
22.30—22.50: Utwory Edwarda Lalo (płyty).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Transmisja z kawiarni „Europejskiej" w Łodzi.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

23.10 KOPENHAGA; Muzyka taneczna z rest. Wivex.
23.00 LONDYN Reg.: Muzyka taneczna. 23.30: Komunikaty. 23.40: Płyty do 24.00.
23.00 LUKSEMBURG: Mzyka taneczna z płyt.
23.30 MEDIOLAN: Muzyka taneczna.
23.00 TULUZA: Melodie filmowe. 23.15: Melodie operetkowe. 23.35: Wesoła audycja.
23.00 WIEDEŃ: Koncert rozrywkowy do 23.30.
24.00 FRANKFURT: Koncert nocny. W programie muzyka różnych narodów.

Na fali radiowej

KWARTET CIS-MOLL BEETHOVENA DLA RADIOSŁUCHACZY

Kwartet cis-moll op. 131 Ludwika von Beethovena należy do grupy ostatnich pięciu kwartetów smyczkowych wielkiego kompozytora. Są to kompozycje o dużej swobodzie faktury. Wykonawcami tego ciekawego dzieła przed mikrofonem będą: Marek Bauer, Leon Sak, Marian Łobarzewski i Leon Eber. Audycję tę nadaje Rozgłośnia Lwowska dnia 31 sierpnia o godz. 19.15 w zasięgu ogólnopolskim.

ZNANI ŚPIEWACY PRZED MIKROFONEM

Program radiowy zapowiada na wtorek. dn. 31 sierpnia, występy śpiewaków, znanych dobrze publiczności radiowej. O godz. 16.25 wystąpią przed mikrofonem: Zofia Fabry — sopran i Wiktor Bregy — tenor, którzy wykonają m. inn. duety z oper Masseneta i Donizettiego oraz poszczególne arie operowe.

W audycji popołudniowej o godz. 18.15 śpiewać będą (z płyt) „gwiazdy filmowe". Wieczorem zaś o godz. 22.00 wystąpi przed mikrofonem Sława Orłowska-Czerwińska w programie, złożonym z aryj operowych i pieśni.

Dla miłośników śpiewu dzień ten zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

Lubieńska rzuciła scenę i została fordanserem.

Okazuje się, że wielkie zainteresowanie osobą czarującej gwiazdy Karoliny Lubieńskiej rodzi coraz to nowe plotki i domysły. Jedni twierdzą, że Lubieńska rzuciła scenę, by objąć posadę urzędniczki pocztowej na prowincji, inni znów, że wygrała dużą sumę na loterii i wyjechała w nieznanym kierunku...

Jedna i druga plotka nie odpowiada prawdzie, bo w rzeczywistości Lubieńska objęła posadę fordansera w lokalu nocnym „Patrii" w jednej ze znanych miejscowości klimatycznych. Wygrała wprawdzie na loterii, ale zaledwie tyle, ile starczyłoby na bilet kolejowy i skromny pobyt dwudniowy .Ale pieniądze skradli jej po drodze i...

Zresztą cała ta kapitalna i emocjonująca historia, w której głównym motywem jest miłość do znakomitego gwiazdora filmowego — Eugeniusza Bodo — jest jedynie fragmentem arcywesołej komedii filmowej p. t. „Książątko", w której główne role grają: Lubieńska, Bodo, Niemirzanka, Fertner, Sielański, Marra i inni, a którą wyświetlać będzie niebawem Grand-Kino.

Osobiste

Dyr. Georges Couturon, gen. dyrektor Zakładów Fabrycznych Union Textile Sp. Akc. w Częstochowie, Łodzi i Lublińcu, obywatel francuski, **odznaczony został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta.**

Dyrektor Georges Couturon przybył z Francji do Częstochowy w roku 1924 i od pierwszej chwili przybycia do Polski, poświęca swój wolny czas dla pracy społecznej.

Stał się członkiem niemal wszystkich miejscowych organizacyj społecznych, biorąc żywy udział w pracach tych organizacyj, spotykając się z wielkim uznaniem społeczeństwa, które w zamian za współpracę, ofiarowało mu w wielu organizacjach godność bądź członka honorowego, bądź mandaty prezesa oraz członka zarządu w różnych organizacjach.

Dyr. Georges Couturon położył również wielkie zasługi w pracach około zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Polską i Francją.

Organizacjom charytatywnym niósł zawsze daleko idącą pomoc.

Obecnie jest prezesem miejscowej kolonii francuskiej oraz byłych Kombatantów Francuskich oraz wice-prezesem i członkiem honorowym L. O. P. P.

Jako przemysłowiec, stanął na najwyższym poziomie swego zadania dając stałe zatrudnienie około 4.500 pracownikom w trzech fabrykach w Częstochowie Łodzi i Lublińcu, dbając przytem na każdym niemal kroku o dobro robotnika polskiego i zawsze daleki będąc od jakichkolwiek zamiarów redukcji bądź to zarobków bądź to ilości zatrudnionych pracowników.

Przez 13 lat swego pobytu w Polsce, zapisał się chlubnie na kartach historii współpracy około ugruntowania fundamentów Rzeczypospolitej Polskiej, jako wielki przyjaciel Polski, przemysłowiec i wybitny pracownik społeczny.

Jako oficer armii francuskiej w wojnie światowej i polityce międzynarodowej, położył wielkie zasługi, w dowód czego otrzymał najwyższe odznaczenia w swej ojczyźnie Francji, Rumunii, Jugosławii, Serbii i in. a mianowicie: Legię Honorową Francuską, Medal Wojskowy, Krzyż wojny pięciokrotny, Medal Ochotników Francuskich, Medal Verdun, Medal Armii Wschodniej, Krzyż Kombatantów Francuskich, Komandorię Korony Rumuńskiej, Krzyż Oficerski Gwiazdy Rumuńskiej, Rumuński Krzyż Wojny, Krzyż Kawalerski Orła Białego Serbii, Krzyż Wojny Jugosławii, Krzyż Wojny Armii Sprzymierzonych.

TEATR MUZYKA SZTUKA

PRZED INAUGURACJĄ W ŁÓDZKICH TEATRACH MIEJSKICH.

W Teatrze Polskim przy ul. Śródmiejskiej Nr. 15 odbywają się pod kierunkiem nowopozyskanego dla Łódzkich Teatrów Miejskich reżysera Bronisława Dąbrowskiego końcowe próby z szekspirowskiego „Wieczoru trzech króli", którego premierą w nadchodzącą sobotę, dnia 4-go września zainaugurowany zostanie nowy sezon teatralny 1937/38 r.

Ze względu na niezwykle ciekawą inscenizację, pomysłową oprawę dekoracyjną podług Konstantego Mackiewicza i świetną obsadę aktorską, prezentującą Łodzi szereg doskonałych nowozaangażowanych sił aktorskich, sobotnia inauguracja wzbudziła w mieście naszym powszechne zainteresowanie, zapowiadające długotrwały sukces.

TEATR LETNI „BAGATELA"
ul. Piotrk. 94.

Spowodu generalnej próby, dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro wielka premiera.

„KOŚCIUSZKO" NA WYCIECZKACH MORSKICH.

Dnia 23-go b. m. nadeszła depesza ze statku „Kościuszko", który w czasie swej wycieczki „Na Atlantyk" przybył do Funchalu na Maderze. Pasażerowie w dobrym zdrowiu i humorach przesyłają krewnym i znajomym pozdrowienia z pięknej podróży. Przed odjazdem statku z Madery kapitan statku w obecności oficerów, załogi i uczestników wycieczki złożył kwiaty przed domem, gdzie mieszkał Marszałek Piłsudski. Uczestnik wycieczki gen. Rouppert wygłosił z tej okazji przemówienie, poczem orkiestra statku odegrała hymn narodowy. W podniosłym nastroju obywatele Polski składali hołd pamięci Wodza.

Dnia 6-go września S.S. „Kościuszko" przybędzie do Gdyni, skąd wyruszy na ostatnią w bieżącym sezonie wycieczkę, dnia 8-go września. Wycieczka ta, znana pod nazwą „Złota jesień Sztokholmu", potrwa do dnia 12-go września. W połowie przyszłego miesiąca S.S. „Kościuszko" powróci do swej stałej służby na trasie południowo-amerykańskiej.

WIZYTY PARYLEWICZOWEJ W WARSZAWIE

Zeznania p. Dlouhego b. szefa personalnego min. sprawiedliwości. Jaki był stosunek Parylewicza do żony

Sensacje na procesie Fleischerowej

Kraków, 30 sierpnia.

Na wstępie poniedziałkowej rozprawy przeciwko Fleischerowej i jej wspólnikom przewodniczący odczytał **pisma, nadesłane przez b. referentów ministerstwa sprawiedliwości prok. Tadeusza Cybulskiego i sędziego Seweryna Dzięgowskiego,** usprawiedliwiających swoje nieprzybycie chorobą lub przeszkodami służbowymi.

Kantowa, Hollender i Parylewiczowa

Jako pierwszy świadek staje przed trybunałem **Salomea Kantowa ze Starego Sącza.** Podjęła ona starania za pośrednictwem oskarżonego Hollendra o uzyskanie dla swego ówczesnego narzeczonego a obecnie męża **płatnej aplikacji sądowej.**

Co zeznał dyrektor gł. urzędu statystycznego

Następnie stanął przed sądem **św. Wacław Dlouhy, dyrektor głównego urzędu statystycznego w Warszawie, b. szef personalny ministerstwa sprawiedliwości. Świadek ten opowiada o nominacji notariusza Orzechowskiego.**

Prok. Żeleński: — A czy panu dyrektorowi wiadomo coś **o sprawie Kańskiego?**

Św.: — Wiem, że czynił starania o odroczenie terminu jego rozprawy głównej, a następnie gdy został skazany — o ułaskawienie. Ponieważ miałem informacje, że Kański zamierza podjąć poboczne starania o odwleczenie procesu, **zameldowałem o tym p. ministrowi Michałowskiemu, aby wydał zlecenie przypilnowania sprawy dla jaknajszybszego osądzenia.**

Prok.: — Czy wiadomo coś panu dyrektorowi o sędzim Michałowskim?

Św.: — W związku z reorganizacją sędzia Michałowski został przeniesiony z apelacji lwowskiej do krakowskiej. Prowadziłem tego rodzaju politykę personalną — ponieważ uważałem, że będzie on lepiej wykorzystany na terenie apelacji krakowskiej. Dlatego też prośby sędziego Michałowskiego o ponowne przeniesienie go do Lwowa zostały nie uwzględnione.

Następnie przewodniczący poucza świadka, że w toku zeznań może uchylić się od odpowiedzi, o ile wymaga tego tajemnica urzędowa.

Prok. Żeleński: — A czy sprawa notariusza Orzechowskiego jest znana panu dyrektorowi?

Św.: — **Minister sprawiedliwości wezwał mnie kiedyś i zapytał, czy nie należałoby zamianować Orzechowskiego notariuszem w Białej.** Odpowiedziałem, że został on właśnie zawnioskowany przez prezesa Parylewicza, a ponieważ ma on pierwszorzędne kwalifikacje nie widzę w tym żadnych przeszkód. Sprawa ta należała zresztą do prok. Cybulskiego z urzędu.

Prok. Żeleński: — A sprawa notariusza Kuźniarskiego jest panu dyrektorowi znana?

Św.: — Nie.

Prok.: — A sprawa asesora notarialnego Wintera?

Św.: — Też nie. To wiedziałby ewentualnie referent apelacji krakowskiej w ministerstwie prok. Cybulski.

Prok.: — A może sprawa **asesora Sanowskiego?**

Św.: — To nazwisko pamiętam ze śledztwa. Przypominam sobie, że gdy sporządzałem listę nominacyjną figurowało to nazwisko. Jak mi mówił sędzia Chechliński **asesor Sanowski był zawnioskowany na sędziego do Tarnowa, jednak ze względów budżetowych przeszedł do jednego z sądów jednoosobowych a więc nie do Tarnowa. W tej** sprawie ministerstwo sprawiedliwości a mianowicie referent Chechliński porozumiał się telefonicznie z prezesem Parylewiczem. Ustalono wtedy, że przedstawi się do nominacji nie kilkunastu lecz kilku asesorów a sędzia Chechliński prosił prezesa Parylewicza, by sam wybrał nazwiska. W ten sposób ustalono nominację Sanowskiego. Było to raczej automatyczne.

Prok. Żeleński: — Czy pan może zaświadczyć, że to w tym wypadku było załatwione telefonicznie.

Św.: — Tak, ale właściwie telefonował nie Chechliński, tylko jak sobie teraz przypominam sędzia Dzięhowski.

Prok. Żeleński: — A jeżeli sędzia Dzięhowski zaświadczy, że referował tę sprawę osobiście z Parylewiczem w czasie jego pobytu w ministerstwie sprawiedliwości?

Św.: — Być może. To zresztą zezna dokładnie sam sędzia Dzięhowski. Tego szczegółu nie mógłbym z pewnością ustalić. W każdym razie Sanowski był jednym z pierwszych na liście i **nie widzę powodu, który mógłby go zmusić do dochodzenia nominacji za pośrednictwem Parylewiczowej. Wszak nawet po nominacji do Brzostka winien on był o machinacjach Fleischerowej zameldować przełożonym. Kiedy tu w Tarnowie i w Krakowie było głośno o łapówkach i protekcjach, myśmy o tym w Warszawie jeszcze nic nie wiedzieli. Należało nas o tym natychmiast zawiadomić.**

Prok. Żeleński: — Czy znał pan dyrektor Wandę Parylewiczową?

Św.: — Znałem.

Charakterystyka Wandy Parylewiczowej

Prok.: — Jakie pan poczynił co do niej spostrzeżenia?

Św.: — Wiedziałem, że była żoną prezesa sądu apelacyjnego. Była wybitną działaczką społeczną. Znałem ją jako siostrę tragicznie zmarłego min. Pierackiego. Uważałem ją, jako nieco psychopatyczną działaczkę społeczną. O niczym innym nie mówiła, jak tylko o sprawach rodzinnych i społecznych, zamęczając tym swoich rozmówców.

Prok. Żeleński: — A inteligencję jej jakby pan określił?

Św.: — Inteligencja raczej ograniczona.

Prok.: — A czy swoje nazwisko podkreślała ona?

Św.: — Owszem, często powoływała się na swoje nazwisko, zwłaszcza panieńskie?

Prok:—A jaki był jej stosunek do sędziów i do sądownictwa.

Wyniosła prezesowa...

Św.: Nazwałbym to: „wyniosła prezesowa". Utrzymywała względem sędziów stanowisko „łaskawego dystansu".

Prok. Żeleński: — A jej stosunek z mężem. Czy pan zaobserwował jakąś hegemonię jednej ze stron?

Św.: — Prezes Parylewicz, jak to wszyscy tutaj wiedzieli, przesiadywał całe dnie w sądzie. W domu był poprostu gościem. Mam wrażenie, że **żona mu działała na nerwy swym ciągłym gadaniem.**

Prok. Żeleński: — A w tych krótkich chwilach pobytu w domu. Czy przypuszcza pan, że Parylewicz rozmawiał z żoną o sprawach służbowych?

Św.: — Wykluczam to na podstawie tego co zaobserwowałem sam.

Prok.: — **Jednym słowem, czy miała ona jakiś wpływ na służbowe postępowanie męża?**

Św.: — KATEGORYCZNIE NIE. JAKO BYŁY SZEF PERSONALNY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI INTERESOWAŁEM SIĘ TYM I DLATEGO STWIERDZAM, ŻE TO JEST WYKLUCZONE.

Prok. Żeleński: — Dlaczego to jest niemożliwe?

Bała się męża

Św.: PONIEWAŻ ONA BAŁA SIĘ MĘŻA. ON SIĘ BARDZO MAŁO UDZIELAŁ ŻONIE.

Prok.: — Czy ona panu mówiła kiedyś o swych sprawach domowych?

Św.: — Żaliła mi się, że musi prowadzić skromny tryb życia, ponieważ mąż mało jej daje na prowadzenie domu.

Prok. Żeleński: — A pański stosunek z Parylewiczową był jaki?

Św.: — **No, kurtuazyjny jak do żony** prezesa.

Prok.: — Nic więcej?

Św.: — O, nie.

Prok.: — Czy może bardziej serdeczny?

Św.: (z naciskiem): — Nie, kurtuazyjny

Prok.: — A czy w innych sprawach rozmawiała z panem?

Św.: — Nie. Nie rozmawiała ze inną o niczym innym.

Adw. Woźniakowski: — **Czy pan wyklucza, że Parylewicz wiedział o tym, czym się żona zajmowała.**

Św.: — **Kategorycznie. Z sędzią Śiedczym Korusiewiczem otrzymaliśmy kilka tysięcy anonimów. W związku z tym interesowaliśmy się stosunkiem prezesa Parylewicza do jego żony.**

Adw. Woźniakowski: — Czy jest możliwe, by mąż nie wiedział co żona robi?

Św.: — Często tak bywa.

Jednocześnie prok. Żeleński wstaje i pyta z ironią: — **Czy pan obrońca uważa świadka za biegłego do spraw małżeńskich?**

Pytanie to wywołuje wesołość na sali rozpraw. Następnie adw. Arnold wnosi o załączenie w poczet dowodów protokułów zeznań świadka Dlouhego w toku śledztwa, w których szczegółowo podany jest sposób załatwiania spraw personalnych w ministerstwie sprawiedliwości. Prok. Żeleński sprzeciwia się temu, uważając takie szczegóły za nieinteresujące przewód sądowy. Sąd oddalił wniosek obrony.

Adw. Arnold zadaje świadkowi szereg pytań.

Obrońca: — Czy Parylewiczowa interweniowała u pana w sprawie Orzechowskiego?

Św.: — **Wogóle Parylewiczowa u mnie w żadnej sprawie nie interweniowała, ani żadnego listu nie przysyłała. Gdyby przysłała jakiś list, skierowałbym go na ręce sędziego Chechlińskiego.**

Obrońca: — Czy Parylewiczowa interweniowała u pana w sprawie hr. Antoniego Potockiego w Sierszy?

Prok. Żeleński: — Prosze o uchylenie tego pytania.

Św.: — **Ja sam uchylam sie od odpowiedzi**

ZE WZGLĘDU NA TAJEMNICĘ SŁUŻBOWĄ.

Obrona stawia wniosek o **zwolnienie świadka od tajemnicy służbowej.—**

Na ten temat wywiązuje sie dłuższa polemika między stronami. Prok. Żeleński stawia zarzut obronie, że pragnie przerzucić punkt ciężkości **sprawy na nieistotne momenty nieobjęte procesem, i wyprowadzić na światło dzienne jakieś rzekome skandale, których jednak rozprawa nie dostarczyła i nie wykazała. Ponieważ obrona pytaniami swemi wysunęła sugestię, że b. prezes Parylewicz mógł być świadom występków żony, prok. Żeleński m. in. oświadczył:**

— Jako prokurator, a zatem z tytułu prawa zasługujący na zaufanie stwierdzam, że obrona jest w błedzie. Jeśli idzie o Parylewicza, władze sprawiedliwości, które w tej sprawie wykazały niewątpliwie swoją całkowitą bezwzględność, dochodziły prawdy we wszystkich kierunkach drogą jaknajsurowszego śledztwa — żadnych przestepstw ani w tym kierunku zarzutów nie ujawniły.

Sąd uchylił wniosek obrony o zwolnienie św. Dlouhego z tajemnicy urzędowej.

Na tym zakończył swe zeznania b. szef personalny ministerstwa sprawiedliwości.

Następnie zeznawał **b. referent personalny ministerstwa sprawiedliwości dla terenu apelacji krakowskiej sędzia Adam Chechliński, który poruszył sprawę nominacji Orzewskeigo.**

Prośba o ułaskawienie Kańskiego

Po przerwie zeznawał **św. sędzia** Chechliński z **Warszawy, b. referent personalny apelacji krakowskiej.** Opowiada, ż eotrzymał od Parylewiczowej list, w którym **prosiła o odroczenie wykonania kary Kańskiego a następnie o ułaskawienie go.** Świadek twierdzi, że zdziwił się tą interwencją, ale jako referent biura był do tego przyzwyczajony. List skierował do dyrektora biura ułaskawień, Cybulskiego. O sprawach asesora Wintera i notariusza Orzechowskiego nic mu nie wiadomo. W sprawie Michałowskiego słyszał tylko, że starał się o powrót do apelacji lwowskiej. Następnie **opowiada o swej znajomości z** Parylewiczami:

— Pana prezesa znałem już bardzo dawno. Żonę jego widziałem zaledwie kilka razy. Żadnych interwencji Parylewiczowa u mnie nie podejmowała. Pamiętam tylko, że w czasie jednej z wizyt Parylewiczowa mówiła o Orzechowskim, wyrażając się, że jest „bardzo porządnym człowiekiem". Nie zdziwiło mnie to jednak, ponieważ Orzechowski miał u nas i tak jaknajlepszą opinię.

Powiedzenie to było jednak nawiasowe i nie widziałem w tym żadnej intencji.

Następnie świadek przypomina sobie pewne okoliczności sprawy Kańskiego i dodaje:

— Zapomniałem dodać, że w sprawie Kańskiego otrzymałem drugi list, którego jednak nie traktowałem poważnie. Między in. był tam taki zwrot:

„MATKA KAŃSKIEGO JEST KUZYNKĄ MOJEJ MATKI, TYLKO ŻE MÓJ MĄŻ O TYM NIE WIE".

Poza tym tego rodzaju listy były traktowane jako urzędowe prośby i załatwiane drogą urzędową.

Prok. Garbaczyński: — A sprawa Kuźniarskiego jest panu sędziemu znana?

Św.: — Nie.

Prok.: — A sprawa Sanowskiego?

Św.: — Wprawdzie sprawy tej nie referowałem ale wiem, że sędzia Dzięhowski nie zgodził się na nominację Sanowskiego na sędziego w Tarnowie.

Prok.: A w jakich okolicznościach poznał pan Parylewiczową.

Św.: — Ponieważ między mną a p. Parylewiczem istniała ścisła współpraca urzędowa, uważałem za swój obowiązek złożyć mu uszanowanie. Wtedy poznałem jego żonę.

Kwiaty w mieszkaniu Parylewiczów

Prok.: — A jaka była ich stopa życiowa?

Św.: — Niezbyt wysoka. Dziwiło mnie to nawet, ponieważ prezes otrzymywał bardzo ładną pensję i ładny dodatek. Przyjmowali gości herbatą, keksami i wędliną. Zauważyłem natomiast

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

WIZYTY PARYLEWICZOWEJ W WARSZAWIE

(Dokończenie).

bardzo dużo kwiatów w ich mieszkaniu. Zrozumiałem to dopiero później, gdy dowiedziałem się, że Parylewiczowie płacili olbrzymie rachunki w kwiaciarniach.

Prok.: — Czy w czasie rozmów towarzyskich Parylewiczowa nie próbowała u pana interweniować na czyjąś rzecz?

Św.: — U mnie nigdy.

Prok.: — A jakie wrażenie odniósł pan co do jej charakteru?

Św.: — Uderzało mnie zbytnie szafowanie nazwisk. brata i męża. Potrafiła ona ronić łzy, wspominając imię brata a w chwilę później już się śmiała, mówiąc o zupełnie innych sprawach.

Prok.: — A jaki odnosił się p. min. Michałowski do Parylewiczowej?

Św.: — Nie lubił jej i nie ukrywał nawet tego. Pewnego razu powiedział p. prezesowi Parylewiczowi „Kłaniaj się córce, ale żonie nie". Innym razem radził mu:

„WYJEDŹ GDZIEŚ DALEKO NA ODPOCZYNEK, ALE BEZ ŻONY".

Prok.: — A jaki był ich wzajemny stosunek?

Św.: — Zupełnie dobry.

Prok.: — Jaką opinią cieszył się prezes jako urzędnik?

Św.: — Znany był jako sumienny i gorliwy pracownik, lecz, moim zdaniem był zbyt wielkim biurokratą.

Adw. Arnold: — Czy niezależnie od listu Parylewiczowej wniesione było podanie Kańskiego do ministerstwa?

Św.: — Ja o tym nic nie wiem. Przypuszczam, że podanie o zwolnienie winien był wnieść sam Kański a nie Parylewiczowa.

Korespondencja z prezesem izby skarbowej

Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził przerwę, po czym przystąpił do przesłuchania **Józefa Gregera, prezesa izby skarbowej w Krakowie, a dawniej we Lwowie. P. prezes Greger otrzymał w swoim czasie list od Parylewiczowej, w którym prosiła o względy dla kupca Fudyma, któremu groziła wysoka grzywna za uchylanie się od opłat skarbowych.** Na list ten prezes Greger odpowiedział krótko, stwierdza przy tym, że interwencja nie wpłynęła na dalszy tok sprawy, która była załatwiona w drugiej instancji w ministerstwie skarbu.

Treści listu dokładnie sobie nie przypomina, bowiem otrzymuje takich więcej. Parylewiczową poznał podczas spółpracy na terenie społecznym, gdzie wykazywała, zdaniem świadka, wielką gorliwość.

Uczyniła jednak na prezesie Gregerze wrażenie osoby, jak się wyraził, bardzo niebezpiecznej. O innych jej interwencjach nie przypomina sobie.

Przewodniczący odczytuje odcinek jego zeznań ze śledztwa, w którym przyznaje, że kilkakrotnie telefonicznie **Parylewiczowa zwracała się doń w sprawie posad,** lecz również bez skutku

Następnie wchodzi na salę **św. Konrad Zieliński, emerytowany prezes sądu apelacyjnego we Lwowie.** Świadek ten znał Parylewiczową. Opowiada, że w okresie reorganizacji notarialnej przyjechał doń specjalnie do Lwowa w drodze z Warszawy prezes apelacji krakowskiej Parylewicz. Przybył do Lwowa tylko po to, by prosić go o **nominację na notariusza w Stryju dla Janickiego,** podając **że jest to ojciec jego przyszłego zięcia.** (Syn p. Janickiego ożenił się następnie z córką Parylewicza: — przyp. Redakcji). Prezes Parylewicz zapewnił wówczas świadka, że wraca z Warszawy, gdzie otrzymał przyrzeczenie od szefa personalnego ministerstwa Dlouhyego, że sprawa Janickiego będzie przychylnie załatwiona. Świadek Zieliński uważał wobec tego sprawę za przesądzoną zgóry i od niego niezależną, uważając swoją rolę tylko za formalną. W tym miejscu prok. Zeleński przerywa zeznania świadka, wskazując świadkowi, że nie są one ze sprawą wogóle związane wobec czego prosi przewodniczącego o zadanie odpowiednich pytań świadkowi. Przewodniczący odczytuje z zeznań świadka ze śledztwa następujące zdanie:

— Wiedziałem, że w ministerstwie sprawiedliwości wszystkie znane mi życzenia rodziny Pierackich są spełniane.

Przewodniczący pyta świadka, jak rozumie te słowa. Świadek odpowiada, że rozumie je tak jak je powiedział.

Przewodniczący zwalnia świadka. P. Zieliński prosi o zezwolenie złożenia dodatkowych szczegółów, które, jak uważa, mogą mieć znaczenie dla sprawy. Rozpoczyna swe niezwykle interesujące a dotychczas nieznane zeznania.

Tajemnicze telefony do prezesa sądu ap. we Lwowie

W pierwszym roku mego urzędowania we Lwowie zadzwoniła do mnie kiedyś jakaś pani, która prosiła mnie przez telefon o przyjęcie jej w godzinach poza urzędowych, zapewniając, że chodzi o b. ważną sprawę. Odmówiłem jej, oświadczając, że przyjmuje tylko w godzinach urzędowych i w sprawach urzędowych. Wobec tego przyszła w południe. **Przedstawiła się jako Safierowa i poczęła mi wychwalać jakiegoś majora G., którego nazwiska nie chcę nawet teraz wymieniać. Gdy tak opowiadała o jego wysokich kwalifikacjach, prosząc o mianowanie go komornikiem, odpowiedziałem jej w tonie ostrym, że jej opinia nie wiele tu znaczy, a nawet może zaszkodzić.** Mógłbym się liczyć natomiast z opinią osoby miarodajnej, jak naprzykład żoną wojewody lub prezydenta miasta. Kobieta ta wyszła jak zmyta.

Tego samego dnia zbadałem opinię majora G. i stwierdziłem, że jest mocno zaszargana. Był on kiedyś komendantem więzienia śledczego, lecz nie miał za sobą przychylnego zdania przełożonych.

Pod maską żony prezydenta m. Lwowa

Po paru dniach zadzwonił do mnie ponownie telefon, w którym usłyszałem damski głos. Kobieta ta przedstawiła się jako **Trojanowska, żona prezydenta m. Lwowa. Zapytała mnie, czy niejaki pan Machlowski ma odpowiednie kwalifikacje na komornika.**

Zapytałem ją o wiek tego pana, na co otrzymałem odpowiedź, że liczy 50 lat. Wyjaśniłem wówczas, że w mojej mocy jest załatwianie nominacji komorników do 40 lat, a po przekroczeniu tego wieku może to uczynić sam pan minister.

Niemniej nazajutrz sprawdziłem kwalifikacje owego Machlowskiego i zadzwoniłem do prezydentowej Trojanowskiej, żeby jej o tym powiedzieć. Tu jednak pękła bomba.

P. Trojanowska oświadczyła mi, że nigdy nie zwracała się do mnie w tej sprawie i widocznie ktoś podszył się pod jej nazwisko. Nie omieszkałem zawiadomić o tym naczelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim, prosząc go o zajęcie się tą tajemniczą Safierową. Nie wiem jaki sprawa przybrała obrót. Zdaje się, zbagatelizowano ją. Natomiast doszły mnie słuchy, że na prowincji krążą pogłoski, iż **mam kochankę, za której pośrednictwem można wszystko załatwić. Ponieważ znany jestem naogół z niemal ascetycznego trybu życia, a nikt do mego gabinetu nie może wkroczyć bez zameldowania się u sekretarza, pogłoska ta była wyraźną złośliwością. Domyśliłem się, że jest ona napewno aktem zemsty owej Safierowej.**

Z kolei złożyli zeznania świadkowie **adw. Samuel Tepler z Płońska i Józef Erdman z Tarnowa,** którzy do sprawy nic istotnego nie wnieśli.

Następnie zeznawał **św. Samuel Horowitz, kupiec z Rzeszowa,** który mając sprawę cywilną w sądzie apelacyjnym w Krakowie **szukał protekcji u Fleischerowej i dostarczył jej kartki, na których wypisał numer sprawy i nazwisko sędziego apelacyjnego Matuzińskiego, który miał tę sprawę osądzić.** Gdy go przewodniczący zapytał, dlaczego szukał protekcji, nie znalazł odpowiedzi. Przewodniczący przypomniał mu jednak jego słowa, wypowiedziane w śledztwie:

„Chociaż sąd jest sprawiedliwy, to mając protekcję, można sprawę lepiej załatwić".

Oświadcza on, że pieniędzy nie dawał Fleischerowej. Dalsi świadkowie Henryk Kragen adwokat w Krakowie, Mojżesz Szwarc adwokat w Rozwadowie i Józef Faerber, fotograf z Krakowa, nie wnoszą nic nowego. Na tym odroczono sprawę do dnia następnego.

Dnia 30 sierpnia 1937 r. rozstał się z tym światem

ś. † p.

ARNO BEHRING

KIEROWNIK NASZEJ FABRYKI.

W zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika.

PRZĘDZALNIA BAWEŁNY

J. GLICENSZTAJN i S-KA

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 193.

Badanie głębin morskich

Leonardo da Vinci skonstruował przyrząd dla nurków

Mieszkańcy archipelagów na morzach południowych, zwłaszcza oceanie Spokojnym i Indyjskim, trudniący się połowem korali i mięczaków, po dziś dzień uprawiają nurkowanie bez żadnych przyrządów. Zapuszczają się jednak na nieznaczne głębokości, gdyż trudność pokonania olbrzymiego ciśnienia jest olbrzymia. Na powierzchni wynosi ono 1 atmosferę na cm. kwadratowy, wzrasta o 1 atmosferę na każde 10 metrów głębokości, czyli 6 atmosfer na głębokości 50 metrów, a 16 atm. na 150 metrów głębokości.

Próby zbudowania przyrządu, który umożliwiłby dogodne nurkowanie na dnie morza podejmowali już starożytni. U Arystotelesa znaleźć można wzmianki o takim przyrządzie, który służył nurkom z Aleksandrii do opuszczania się na dno morskie.

Dalsze próby zbudowania aparatu głębinowego szły w innym kierunku. Aż do naszych czasów nie ustawały próby nad ciągłym doskonaleniem przyrządu głębinowego. Leonardo da Vinci, wszechstronny geniusz, zostawił w swej spuściźnie pośmiertnej projekt skafandra, który był wyobrażony, jako rodzaj ubioru, wykonanego z nieprzemakalnej materii, z takim samym kapturem, otaczającym głowę i połączonym z rurą, która doprowadzała świeże powietrze.

W w. XI i XVI Anglicy czynili próby skonstruowania skafandra z żelaza i miedzi. Aparaty te, znacznie udoskonalone, połączone były przy pomocy dwuch rur skórzanych, co powodowało znacznie lepszą respiracje nurka, który mógł przez pewien czas przebywać pod powierzchnią wody. W XVII w. Amerykanin, William Phipps, zbudował aparat do nurkowania jednak już nie w celach naukowych, a raczej z pobudek praktycznych. Chodziło mu mianowicie o przeprowadzenie poszukiwań zatopionych korwet hiszpańskich, które podobno wiozły większe ilości złota. Inny inżynier angielski, Deane, skonstruował w roku 1834 hełm metalowy, zaopatrzony w okienka i wyposażony w pompę powietrzną typu ssąco - tłoczącego, która, połączona, zapewniała swobodne oddychanie pod wodą. Ciało nurka okrywał rodzaj kombinezonu, sporządzony z dwuch warstw materii jedwabnej, między które wszyta została warstwa kauczuku grubości pięciu milimetrów. Po nałożeniu kasku na głowę nurka, uszczelniano spojenia między szyją i resztą korpusu za pomocą obręczy z kauczuku. Cały przyrząd był stosunkowo lekki i zapewniał nurkowi bezpieczne przebywanie w wodzie około 10 godzin.

Dzisiejsze skafandry są dwojakiego rodzaju: z materiału azbestowego, który jednak nie nadaje się do badań głębszych, niż do 50 m., oraz metalowe, pozwalające osiągnąć głębokość 150—160 m. Metalowe części łącznikowe są wykonane z kauczuku elastycznego, co pozwala w pewnym, zresztą bardzo ograniczonym stopniu, na wykonywanie ruchów. Armatura metalowa pokonuje, również nie bez trudności, olbrzymie ciśnienie wody, dopływ powietrza zapewniony jest przez system pomp, a w celu porozumienia się z ludźmi, znajdującymi się nad powierzchnią wody, nurek posiada w skafandrze specjalną instalację telefoniczną.

Echa zbrodni na Bałutach

Władze dokonały nowych aresztowań

Donosiliśmy w niedzielę o morderstwie na Starym Mieście, popełnionym na osobie Galela Szajnfelda, z zawodu rzeźnika, lecz w istocie pasera. Zabójstwo, dokonane w biały dzień przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Podrzecznej, miało za tło — jak już wspominaliśmy — antagonizmy pomiędzy dwiema bandami paserów. Szajnfeld padł z rąk Bergerów, **ojca i dwuch synów, którzy wszyscy trzej zabili Szajnfelda.**

W związku z tą zbrodnią oraz poranieniem w tej samej bójce N. Skórnickiego — władze dokonały wczoraj nowego aresztowania. Osadzony został w więzieniu Kałma Grynberg, zam. przy ul. Podrzecznej 12. Poszukiwana jest również Chana Bergerowa, matka obu aresztowanych.

Pogrzeb Szajnfelda odbył się w dniu wczorajszym. (l).

Magistrat przeciwko „Jutru Pracy"

Proces o zniesławienie zarządu szpitala w Radogoszczu

Na wokandzie Sądu Okręgowego znajdzie się wkrótce wysoce sensacyjna sprawa o zniesławeinie w druku, w której jako oskarżyciel wystąpi Zarząd m. Łodzi.

W czasopiśmie „Jutro Pracy" ukazał się w drugiej połowie lipca artykuł noszący tytuł: „Szpital miejski w Polsce". Artykuł ten zawiera tak bezprzykładne ataki na obecnie miejski szpital na Radogoszczu, że Zarząd Miasta, uważając, iż zwykłe sprostowanie choćby tylko kłamstw i nieścisłości nie wystarczy, wystąpił przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Jutra Pracy" ze skargą do władz sądowych. Nie jest wykluczone, iż wobec powagi instytucji, dotkniętej do żywego przez czasopismo, akt oskarżenia wnosić będzie nie tylko zastępca gminy, ale i oskarżyciel publiczny.

Informacje „Jutra Pracy" zaczynają się od tego, że na rzekomo 485 łóżek w szpitalu jest 200 osób personelu pomocniczego oraz 52 lekarzy. W tej ostatniej liczbie — podnosi „Jutro Pracy" — jest 50 Żydów i tylko 2 Polaków. Cyfry te zaopatruje pismo w taką uwagę:

„I to się dzieje w Roku Pańskim 1937, w 19 roku naszej Niepodległości i suwerenności. Trzeba stwierdzić, że do tegośmy sami doprowadzili, bo samiśmy tego chcieli".

Nie na tym koniec. Artykuł zawiera jeszcze taki zwrot:

„Nic dziwnego, że szpital ten ma miano w Łodzi mordowni robotników polskich, gdyż kierują nim Żydzi".

Niewątpliwie — jak zwykle w takich wypadkach będą próbowali oskarżeni przeprowadzić dowód prawdy. Ciekawe, jak im to się uda, bowiem — jak się dowiadujemy — szpital liczy etatowych łóżek nie 488, a tylko 340 i obecnie jest w nim o 40 chorych więcej niż przewiduje etat; funkcjonariuszy jest na Radogoszczu nie 200, a tylko około 100 ,lekarzy płatnych nie 52 a tylko 14 i w tym 6 Chrześcijan i 8 Żydów.

Oczywista, iż najcięższa obelga spotkała szpital przez insynuowanie najszerszym rzeszom w Łodzi, że uważają go za „mordownię" i to w dodatku robotnika polskiego.

Należy zważyć przede wszystkim, że do Radogoszcza przesyłani są z reguły samobójcy w najcięższym stanie, że w szpitalu jest oddział chorób zakaźnych i otwartej gruźlicy .Te trzy działy lecznictwa dostarczają znacznego procentu zgonów i z tego powodu śmiertelność w szpitalu radogoskim powinna być znaczna. Mimo to wynosi ona 7.6 procent (przy 22 proc. śmiertelności wśród samych gruźlików w szpitalu). Cyfra ta nabierze szczególnej wymowy przez porównanie, ze śmiertelnością choćby w szpitalach warszawskich, która wraz z prywatnymi sanatoriami i klinikami wynosi zaledwie o 0.2 proc. mniej — t. j. 7.4 proc.

Już bezpośrednio po ukazaniu się tej napaści na tak wielką i poważną placówkę zdrowia w naszym mieście jak szpital na Radogoszczu zamierzała jego dyrekcja skierować skargę do władz, przez dyrektora szpitala osobiście. Jednak p. prezydent Godlewski uznał, iż „Jutro Pracy" zniesławiło nietylko kierownika szpitala, ale i gminę miejską i że sam Zarząd Miasta winien wystąpić ze skargą.

Jak wspominaliśmy, sensacyjny ten proces w którym zeznawać będą lekarze miejscy oraz złożą opinię biegli z dziedziny szpitalnictwa — będzie rozpatrywany przez łódzki Sąd Okręgowy już w niedalekiej przyszłości. (g)

Autobus w płomieniach pod Inowrocławiem

Poznań, 30 sierpnia.

(PAT). Z Inowrocławia donoszą: W okolicy Gniewkowa przepełniony pasażerami autobus stanął nagle wskutek eksplozji zbiornika benzynowego w płomieniach. Dzięki przytomności umysłu szofera wszyscy jadący zdołali wyskoczyć z płonącego jak pochodnia samochodu.

Echa bankructwa garbarni w Rybniku

Zbiegły właściciel wywiózł zagranicę 300.000 zł., które uzyskał z oszukańczych tranzakcji. — Zaległości robotnicze zostaną uregulowane

Katowice, 30 sierpnia.

Donosiliśmy wczoraj o **bankructwie Górnośląskiej Fabryki Skór w Rybniku.**

Jak się dowiadujemy, wedle prowizorycznych obliczeń, właściciel tej garbarni Rudolf Straus, który zbiegł zagranicę, **zabrał ze sobą prawdopodobnie około 300.000 zł. gotówką. Sumę tę uzyskał on częściowo z zaliczek, jakie otrzymał od dostawców skór od różnych poważnych przedsiębiorstw ,a częściowo z oszukańczych tranzakcji.**

Ostatnio poczynił on szereg zamówień kredytowych a dostarczone mu towary sprzedał od ręki innym przemysłowcom za gotówkę.

Zaległości podatkowe w urzędzie podatkowym w Rybniku sięgają około 50.000 zł. Suma ta jest jednak zabezpieczona na majątku fabryki.

Jak stwierdzono, budynek fabryczny jest obciążony hipoteką w wysokości 300.000 zł. Robotnicy, którzy w ub. niedzielę do południu okupowali garbarnię, na interwencję policji rozeszli się do domów, po otrzymaniu zapewnienia, że z **garbarni nie będzie wywieziony znajdujący się tam surowiec i że po sprzedaży po wyrobieniu na skóry będzie można osiągnąć kilkadziesiąt tysięcy zł. na uregulowanie zaległych zarobków robotniczych.**

Dokoła tej afery krążą rozmaite pogłoski i panuje pewne podniecenie, które ustąpi dopiero po mianowaniu nadzorcy sądowego nad pozostałymi bez opieki obiektami.

Mówi się również o **poważnych machinacjach wekslowych Górnośląskiej Fabryki Skór.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że fabryka Wentland z Warszawy zgłosiła swe pretensje na 150.000 zł. a fabryka Bata w Chełmku na 85.000 zł.

Przywłaszczył sobie spadek bratowej

Sąd skazał go na półtora roku więzienia

Niepowszednia sprawa toczyła się wczoraj przed sądem okręgowym.

Dorożkarz. Bronisław Duda w roku 1933 stał się właścicielem małego domu w Radogoszczu przy ul. Żwirki. — We wrześniu 1935 roku przybył do Dudy z Tomaszowa, jego brat Stefan z prośbą o pomoc. **Dorożkarz kupił za 900 złotych dla brata dorożkę, przepisując ją na jego imię z tym, że będzie spłacał po 50 złotych miesięcznie.**

W maju 1936 r., czując się ciężko chory, chciał Duda sporządzić testament w ten sposób, by zabezpieczyć żonę. Gdy u notariusza okazało się, że koszta związane ze spisaniem testamentu są stosunkowo wysokie, postanowił fikcyjnie sprzedać zarówno dorożkę jak i dom bratu z tym zastrzeżeniem, że ten odda cały spadek bratowej.

Krótko potem Duda zmarł.

St. Duda nie oddał spadku wdowie, jak życzył sobie ostatnią wolą brat, który mu zresztą wyrządził poważną przysługę, dając mu przez nabycie dorożki chleb do ręki. Będąc w obliczu prawa posiadaczem domu — **Stefan Duda sprzedał go, a nagabywany przez wdowę, zapłacił jej 500 złotych, podczas, gdy objekt był wart około 10 tysięcy zł.**

Dudzina wystąpiła przeciwko szwagrowi ze skargą do prokuratury.

Stefan Duda został wczoraj skazany na rok i 6 mies. więzienia i zapłacenie grzywny w wysokości 300 zł. (g)

Wieści sportowe

Pierwsze mecze o mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się w okręgu łódzkim jesienna runda mistrzostw piłkarskich klasy A.

Na pierwszy ogień idą następujące mecze: Widzew — WKS. SKS — Wima, Burza — ŁTSG i PTC — Union-Touring.

Ostatnie mecze o wejście do klasy A

W niedzielę nadchodzącą zakończone zostaną według wszelkiego prawdopodobieństwa rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy A.

W Pabianicach zmierzy się Kruszeender z Kaliskim KS-em, a w Tomaszowie Lechia grać będzie z Sokołem zgierskim.

Największe szanse na awans posiada drużyna pabianicka.

Dwaj łodzianie zdobywają mistrzostwo Polski

W Kozienicach na specjalnym obozie dla czołowych atletów polskich rozegrane zostały po raz pierwszy w Polsce mistrzostwa kraju w walce wolnoamerykańskiej.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli między innymi dwaj łodzianie Hinc (Wima) i Jakubowski. Trzeci kandydat łódzki Kulesza (IKP) został skrzywdzony w finale mistrzostw przez sędziów.

Szereg rewelacji z obozu przyniesie dzisiejszy „Express".

Treningi bokserów łódzkich

Reprezentanci Łodzi, którzy w niedługim czasie udają się na tournee bokserskie do Niemiec odbywać będą dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki treningi w sali Geyera oraz w sali Sokoła. W treningach uczestniczyć będą wszyscy zawodnicy brani w rachubę przy układaniu reprezentacji.

Pracowity dzień piłkarzy łódzkich

Został już opracowany przez specjalną komisję program spotkań na t. zw. „Dzień ŁOZPN". W Łodzi grać ma reprezentacja okręgu z Warszawą o nagrodę wędrowną redakcji „Republiki". W Pabianicach zmierzą się reprezentacje Pabjanic i Zgierza, w Tomaszowie drugi garnitur łódzki grać będzie z reprezentacją Tomaszowa, w Piotrkowie trzecia reprezentacja Łodzi zmierzy się z teamem piotrkowskim i wreszcie w Ozorkowie odbędzie się spotkanie Ozorków—Zgierz. „Dzień ŁOZPN-u" wyznaczony został na 12 września.

Wyjaśnienie

Do wczorajszego omówienia sytuacji w rozgrywkach o wejście do klasy A wkradła się pomyłka. W zdaniu „Najwięcej szans na awans posiada jednak obecnie Kaliski KS" powinno być zamiast Kaliski KS — Kruszeender.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 77 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 30 sierpnia 1937 roku

1) Wyznacza się finałowe zawody o wejście do klasy B.

Niedziela dn. 5 września 1937 r., godzina 16.00 Sokół (Aleksandrów)—Przybyłowianka (Zgierz).

2) Przenosi się zawody Lechia (Tomaszów) — Sokół (Zgierz) z godziny 17-ej na godzinę 11.00 boisko Miejskie w Tomaszowie.

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wrześnieńskiej Nr. 7, w zamiarze samobójczym zażył jodyny 47-letni Leonard Pełka. Lekarz pogotowia orzekł stan ciężki i skierował desperata do szpitala.

* * *

Helena Łukomska, zam. przy ulicy Lipowej Nr. 39, targnęła się na życie i zażyła kwasu solnego. Desperatka została przewieziona do szpitala zapasowego.

* * *

Na ulicy Tuszyńskiej, koło domu Nr. 23, w ataku szału poczęła zdzierać ze siebie ubranie i przeraźliwie krzyczeć 53-letnia Antonina Adamczyk, bezdomna i bezrobotna. Nieszczęśliwa została przewieziona do szpitala zapasowego.

* * *

W bramie domu przy ulicy Żeligowskiego 3 została ciężko pobita dozorczyni domu Bronisława Gruszka, przez swą przyjaciółkę, Natalię Piotrkowską. Pobitą opatrzył lekarz pogotowia

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Myszkowskiej Nr. 3 uległ zatruciu alkoholem 39-letni Henryk Wojtyniak. Stan denata był tak ciężki, że domownicy wezwali lekarza pogotowia. Wojtyniak został przewieziony do szpitala.

* * *

W domu mieszkalnym przy ul. Cedlińskiej 93, wskutek wadliwej budowy komina zapaliła się belka między poddaszem i mieszkaniem.

Ponieważ ogień rozszerzał się, wezwano na ratunek 6-ty pluton straży ogniowej, który po półgodzinnej pracy pożar ugasił całkowicie. Straty nieznaczne.

* * *

20-letni Eugieniusz Surowiec, zamieszkały przy ulicy Tylnej 10 w Chojnach, został poparzony ukropem przez sąsiadkę na tle nieporozumień osobistych i odniósł poparzenia twarzy i rąk. Poparzonemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

25-letni Michał Pawełek z ul. Kopliczej 23 został pobity w czasie bójki i odniósł rany tłuczone głowy i twarzy.

Piotr Duras z ul. Poprzecznej Nr. 5 został pobity w bójce ulicznej i odniósł szereg ran ciętych głowy i twarzy.

Przy zbiegu ul. Al. Kościuszki i Legionów napadnięty i poturbowany został 25-letni Kazimierz Bujalski z ul. Legionów 12

Leon Pomorski zamieszkały przy ulicy Wysokiej 46 zameldował, że w parku kolejowym przy ulicy Narutowicza, gdy zasnął, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni spodni portmonetkę z 50 zł.

Andrzej Walla, zamieszkały przy ul. Księży Młyn Nr. 4, zameldował, że nieznana mu z nazwiska kobieta, podczas bytności w jego mieszkaniu, skradła mu różne rzeczy, wartości 270 zł i zbiegła, gdy spał.

Do mieszkania Bronisława Zwaska przy ulicy Ozorkowskiej 49 dostali się złodzieje i skradli ubrania oraz inne rzeczy, wartości 155 zł.

We wszystkich wypadkach zarządzono dochodzenie.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 31 sierpnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Transfer

Wprowadzony tymczasowo z dniem 5 sierpnia w życie rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej — układ polsko-szwajcarski jest bardzo ciekawym **instrumentem regulowania transferu wiązanego** w dzisiejszej dobie. Warto przytoczyć jego główne reguły.

Obejmuje on tylko **część wzajemnych rozrachunków płatniczych.** Tyczy mianowicie wszelkich wierzytelności i długów z **dostawy towarów, ze świadczeń w obrocie uszlachetniającym, ze świadczeń za wszelkiego rodzaju usługi** (transport, komisowe, honoraria etc.), kosztów dodatkowych jak uposażenia pensje przedstawicieli, opłaty za patenty i in., **kosztów ogólnych administracji przedsiębiorstw** w Polsce wzgl. Szwajcarii, z zysków i kosztów z tranzakcji handlowych, z procentów i różnic kursowych wynikłych z obrotu towarowego i świadczeń odnoszących się do dziedziny intelektualnej.

Obejmuje on słowem — jak widać — wierzytelności i długi wynikłe **ze wzajemnego obrotu** — najogólniej biorąc — **towarowego i usługowego.** Natomiast **nie obejmuje długów i wierzytelności z obrotu ściśle finansowego.**

Wierzytelności i długi objęte układem reguluje się jedynie **w drodze kompensacji,** a więc przez wpłatę na odpowiednie konto powołanych do tego instytucji. W zasadzie **dobór partnerów tranzakcji pozostawiony jest swobodzie zainteresowanych,** ale może być wprowadzone **pośrednictwo pewnych instytucji wyznaczonych przez rządy.**

W wymianie towarowej ze Szwajcarią mamy **saldo zdecydowanie ujemne** (przywóz w r. 35—24 mil., w roku 36—23 mil., wywóz w r. 35 — 13, a w r. 36 — 11 mil.). Również inne grupy wierzytelności i długów, objęte układem, mają dla Polski saldo bierne. Układ wyłącza więc **odpływ dewiz z takich uciążliwych dla nas sald.**

Bardzo charakterystyczne są postanowienia tyczące **zwolnienia się dłużnika ze swego długu.** We wszystkich krajach mających ograniczenia dewizowe — kwestia ta stała się bardzo doniosłą i jest najróżniej regulowana.

Przypomnijmy, że według zasad naszego ustawodawstwa dewizowego wpłata na konto blokowe uwalnia całkowicie dłużnika polskiego. Niezależnie więc od dalszych losów sumy wpłaconej, a w szczególności — od zmian kursu walut, **likwidacja stosunku dłużnego jest całkowita.** W praktyce oznacza to **przeniesienie, z chwilą wpłaty, ryzyka na zagranicznego wierzyciela.**

Otóż układ polsko-szwajcarski odchyla się od tej reguły. **Wpłata dokonana na „rachunek pośredni" zwalnia dłużnika tylko w wypadku wyraźnej co do tego umowy z jego wierzycielem.** W zasadzie zaś — dłużnik będzie zwolniony ze swego długu dopiero wtedy, gdy jego zagraniczny **wierzyciel otrzyma równowartość swej wierzytelności.** W ten sposób **ryzyka** aż do efektywnego wydania równowartości wierzycielowi **pozostaje na dłużniku.** Takie rozwiązanie — jak mniemamy — wymaga pewnych reguł uzupełniających, ponieważ w wypadku przeciwnym może nasunąć niejedną komplikację. Tak więc wyjaśnienia wymagałaby sprawa **oprocentowania długu z chwilą wpłaty na „rachunek pośredni",** albo jeszcze szerzej ujmując — sprawa **odpowiedzialności dłużnika wobec wierzyciela za zwłokę w otrzymaniu przezeń równowartości jego pretensji.** (az).

Rekordowa produkcja samochodów w U.S.A.

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych A. P. ogółem 3.227.000 sztuk samochodów, a więc liczba trzykrotnie wyższą od kryzysowego roku 1932, w porównaniu zaś z tym samym okresem roku ub. produkcja ich wzrosła o 285.390 sztuk, t. j. o 10 procent. Zauważyć przy tym należy, że zwiększyła się zarówno liczba wyprodukowanych aut osobowych, jak i ciężarowych.

Nowe ceny przędzy bawełnianej

Decyzja Min. Przemysłu i Handlu kładzie kres niepewności i wyczekiwaniu na rynku półfabrykatu

Jak podaliśmy w niedzielnym numerze, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, biorąc pod uwagę z jednej strony **spadek notowań bawełny,** a z drugiej zwyżkę ro**bocizny,** wynikającą z przeprowadzonego ostatnio arbitrażu, **postanowiło w porozumieniu ze Zrzeszeniem Producentów Przędzy obniżyć ceny przędzy bawełnianej o 5 proc.** W związku z tym, obecne ceny półfabrykatu, jeżeli chodzi o typowe numery, kształtować się będą w sposób następujący w centach ameryk. za 1 kg.: **nr. 20 pojedyńczy — od 39,33 do 41,33; 24 pojedyńczy — od 41,33 do 43,23; nr. 32 pojedyńczy od 47,03 do 48,93** — w zależności od gatunku.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest zdania, że pięcioprocentowa obniżka cen przędzy bawełnianej nie równoważy wprawdzie Zniżki Cen Surowej Bawełny jaka w międzyczasie nastąpiła na rynkach światowych, **jednakże w związku z zamierzonym premiowaniem spożycia kotoniny, zdecydowało się obniżyć ceny przędzy bawełnianej w tej wysokości pod tym warunkiem, że zrzeszone przędzalnie przystąpią w najbliższym czasie do zorganizowania zwiększonego znacznie, aniżeli dotychczas, zużycia krajowej kotoniny.**

Jak już donosiliśmy, rozmowy na ten temat prowadzone są nadal, a celem ich jest ustalenie warunków, w jakich mógłby nastąpić wzrost przerobu kotoniny.

Oficjalne ogłoszenie rozmiarów obniżki cen przędzy przyczyni się niewątpliwie **do odprężenia na rynku półfabrykatu,** na którym od tygodnia panował **nastrój niepewności i wyczekiwania na decyzję Ministerstwa.** Wyraził się on przede wszystkim **zupełnym niemal przerwaniem obrotów, przedłużanie zatem ta kiego nastroju byłoby w obliczu sezonu zimowego specjalnie niepożądane.** —

W tych warunkach ogłoszenie decyzji Min. Przemysłu i Handlu przyjęte zostało **z zadowoleniem przez sfery zainteresowane** — zarówno z pośród producentów, jak i odbiorców przędzy, które upatrują w tym fakcie **czynnik, stabilizujący sytuację rynku przędzalniczego, zwłaszcza, że ceny obecnie ustalone obowiązywać będą zapewne już przez czas dłuższy.** —

Uspokojenie, wniesione przez komunikat ministerialny, wyraziło się już w dniu wczorajszym znacznym ożywieniem **obrotów na rynku przędzy,** ci wszyscy bowiem, którzy dotychczas wstrzymywali się z zakupami, oczekując na zmianę cen, wczoraj **przystąpili do zakupów.**

Nowy cennik obowiązuje od wczoraj.

Obrót handlowy z najbliższymi sąsiadami

Spadek wymiany towarowej z państwami ościennymi

W okresie intensywnych wysiłków czynionych celem rozwinięcia eksportu polskiego na baczną uwagę zasługują **obroty towarowe z państwami ościennymi.** W rachubę wchodzić tu będą **Niemcy, Czechosłowacja, Rumunia, Z. S. R. R., Łotwa i Litwa.**

Przede wszystkim przypomnijmy sobie ile wynosiła wartość naszego importu i eksportu w latach porównawczych, aby na tym tle łatwiej następnie ocenić proporcje. W 1928 r. ogólny **import** do Polski wyniósł **3.362 mil. zł., eksport zaś — 2.508 mil. zł.** Następnie weźmiemy pod uwagę 1933 r., w którym **importowaliśmy na ogólną sumę 861 mil. zł., eksportowaliśmy zaś za 925 mil. zł.,** 1936 r. — import wartości 1.003 mil. zł. eksport — 1.026 mil. zł., wreszcie **pierwsze półrocze b. r.,** w którym to okresie **przywieźliśmy za 594 mil. zł., wywieźliśmy natomiast towarów za 582 mil. zł.**

Wywóz z Polski do państw ościennych, a więc powyżej wymienionych, wyniósł w 1928 r. **51% naszego całkowitego eksportu,** w 1935 ro. — **23%,** w 1936 r. W tylko **20%.** Przywóz w tym czasie spadł z 36% w 1928 r. do 21% w 1935 r. i 19% w r. ub. Ostatnie półrocze **nie wróży pod tym względem żadnych zmian.**

Zestawienie tych cyfr wskazuje, że kładąc wielki wysiłek w polski handel zagraniczny, **zaniedbaliśmy równocześnie najbliższe nam wyniki — rynki państw z nami sąsiadujących.**

Przechodząc do omówienia stosunków z poszczególnymi naszymi sąsiadami stwierdzamy, że **najbardziej ożywione stosunki handlowe mieliśmy z Niemcami,** które od wielu lat stanowią zawsze jedną z zasadniczych pozycyj naszego handlu zagranicznego, **dominując zaś w naszym handlu z państwami ościennymi.** W 1928 r. sprowadziliśmy z Niemiec towarów za 903 mil. zł., czyli z górą 25% ogólnego importu do Polski. Podobnie rzecz się miała z wywozem, którego trzecia część szła wówczas do Niemiec. Dziś, po zawarciu konwencji handlowej obroty z Niemcami są mniejsze niż w 1928 r., wynoszą bowiem ok. **14,2% zarówno naszego ogólnego przywozu jak i wywozu.**

Wymiana handlowa **z Czechosłowacją** sięgała w 1928 r. blisko 10% wartości naszych obrotów handlu zagranicznego, następnie spadła, w ostatnich zaś latach ponownie wzrasta, co obserwujemy szczególnie w b. r. Przywóz z Czechosłowacji wynosi około **3,5% całego przywozu polskiego, wywóz natomiast ok. 5%.**

Dalej **Rumunia.** Po 1928 r. obroty z Rumunią spadały, obecnie jednak, chociaż wzrastają, wynoszą **tylko pół % ogólnej wartości naszego handlu zagranicznego.**

Również **spadają nasze obroty z Z. S. R. R. i Łotwą,** które skurczyły się do cyfr nader skromnych, przy czym z Łotwą mamy nieznaczne saldo dodatnie z ZSRR. zaś — ujemne.

Gdy obroty nasze z szeregiem państw ościennych z roku na rok spadają — **nasz handel z Litwą prawie wogóle nie istnieje.** Pierwsze półrocze b. r. przyniosło wzrost importu z Litwy do Polski z... 76 tys. zł. do 415 tysięcy zł., eksport zaś spadł z 216 tys. zł. do... 20 tys. zł. wobec pierwszego półrocza r. ub.

Zmiana polityki cen?

Sfery miarodajne zrewidować mają swój stosunek do ujawniających się tendencyj zwyżkowych

Jak donosi prasa warszawska, w kołach miarodajnych dyskutowana jest obecnie sprawa dalszego ustosunkowania się do zagadnienia zwyżki cen. Według powyższych informacyj obecnie stosowany system zwalczania wszelkich prób podwyższenia cen budzić ma w kołach rządowych poważne wątpliwości. Przede wszystkim podkreśla się, iż system ten daje dość słaby efekt, bowiem korzyści doraźne są niczym wobec strat gospodarczych, ponoszonych przez szerokie kręgi producentów. Zdarzają się np. wypadki zamykania przedsiębiorstw z powodu niemożności pobierania zbyt niskich cen, co w konsekwencji powoduje wzrost bezrobocia.

Względy te — jak twierdzi prasa warszawska—skłonić miały sfery miarodajne do zrewidowania dotychczasowej polityki cen i oparcie jej na przesłankach ogólno - gospodarczych, co wyraziłoby się przede wszystkim w ujęciu kwestii kontroli cen pod kątem słusznej i handlowej kalkulacji.

Sprawa ta ma być zdecydowana przez Radę Ministrów.

Zakaz dodatkowych przetargów

po zamknięciu rozprawy ofertowej. — Rozporządzenie o dostawach publicznych weszło w życie

Z dniem 27 sierpnia r. b. weszło w życie **rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia r. b. o dostawach i robotach na rzecz instytucyj publicznych** (rządowych i samorządowych).

Fakt ten ma ogromne znaczenie dla naszych sfer kupieckich i przemysłowych. Z chwilą bowiem wejścia w życie wspomnianej ustawy **obostrzone zostały silnie warunki dla ubiegających się o dostawy.** Obostrzenie dotyczy przetargów publicznych i ograniczonych. Oferty nieodpowiadające pod względem formalnym nowoustalonym warunkom będą odrzucane jako nieważne.

Rozporządzenie zawiera również **postanowienie bardzo korzystne dla ubiegających się o dostawy.** Wprowadzony został mianowicie **zakaz dokonywania dodatkowych przetargów** po zamknięciu [illegible] ofertowej.

Odmowa udzielenia koncesji musi być umotywowana

Zdarza się, iż władza administracji ogólnej **odmawia udzielenia koncesji przemysłowej** nie motywując swego stanowiska w tej sprawie. W konkretnym wypadku sprawa oparła się o NTA., który orzekł, że **odmowa taka powinna być odpowiednio uzasadniona,** bowiem obywatel czując się poszkodowanym, musi mieć możność obrony. Nie jest jednak potrzebna motywacja, gdy powodem odmowy były **względy bezpieczeństwa Państwa** i interesy społeczne.

Propaganda włókien krajowych we Włoszech

Syndykat włoski dla spraw rozwoju przemysłowego ogłosił ostatnio charakterystyczny konkurs. Zadaniem jego jest ustalenie wniosków, które przyczyniłyby się do jak najwydatniejszego zwiększenia spożycia i produkcji surowców włókienniczych pochodzenia krajowego. — Chodzi tu zarówno o włoskie surowce rolnicze jak i o włókna syntetyczne, przy czem w grę wchodziłyby zarówno tkaniny wełniane jak i bawełniane na odzież męską i damską, a dalej tkaniny z lnu, jedwabiu i konopi. Na nagrody przeznaczone ogółem 120.000 lir, które podzielone będą na premie od 500 do 3.000 lir.

Giełda pieniężna

Warszawa, 30 sierpnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była bardzo słaba przy obrotach ograniczonych. Notowano: Amsterdam 291.85, Bruksela 89.35, Gdańsk 100, Londyn 26.27, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.29,25, Nowy Jork kabel 5.29,38, Paryż 19.80, Praga 18.45, Sztokholm 135.50, Zurych 121.50. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.26 i pół, floreny holendereskie—290.85, franki francuskie 19.73, szwajcarskie 121, belgi belgijskie 89.10, funty angielskie 26.18, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 16.80, duńskie 116. 70, norweskie 131.25, szwedzkie 134.85, liry włoskie 23.10, szylingi austr. 98, marki fińskie 11.20, niemieckie 127, marki niemieckie w srebrze 136.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była mocniejsza przy obrotach niewielkich Notowano.: Bank Polski 104.50, Cukier 34—33.75, Węgiel 25.50—, Lilpopy 51—51.25, Ostrowieckie 26.50, Starachowice 32.25—32.50, Haberbusch 39.. Drobna tranzakcja akcjami Żyrardowa 65—64.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja dla pożyczek zarówno państwowych jak i prywatnych była zwyżkowa. Większych obrotów dokonano 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną, 4 proc. konsolidacyjną 4 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. Notowano: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna I em. 39 (+100), II em. 68 (+100), seria I em. 82.25, 4 proc. dolarowa 38.50—38.75—, 4 proc. konsolidacyjna 58.25, drobne, odcinki 58, 5 proc. konwersyjna 62, 4 i pół proc. pożyczka wewn. 56.65—55.50—56.80, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 56.25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie poznańskie seria L 57.25, 8 proc. L. Z. ziemskie dolarowe gwarantowane 70, 5 proc. Warszawy stare 63.50—64, 5 proc. Warszawy z 1933 r. 62—62.50, 5 proc. Radomia 1933 r. 48, 6 proc. obligacje W-wy VI em. 62.75. Tranzakcje dokonane a nie notowane:: 3 proc. państw. renta ziemska 55.25, za 6 proc. obligacje Warszawy VII i IX em. chciano płacić 59.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I-ej em. 69.00—70.00, poż. inwestycyjna II-ej em. 68.00—67.00, dolarówka 39.75—39.50 poż. konsolidacyjna grube 58.50—58.00, poż. konsolidacyjna drobne — 57.25—57.75, poż. wewnętrzna 56.00 —55.50, Bank Polski 105.00—104.00. Tendencja słaba.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: mąka pszenna 65 proc. 46.00, mąka żytnia 65 proc. 34.00, owies 21.75—22.25, rzepak 59.50—61.50, ziemniaki 5.00—5.50, siemię lniane 44.50—45.50. Reszta notowań bez zmiany.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 9.70, październik 9.50, listopad 9.47, grudzień 9.53, styczeń 9.50, luty 9.55, marzec 9.61, kwiecień 9.65, maj 9.70—71, czerwiec 9.71, lipiec 9.73—77.

NOWY ORLEAN. Loco 9.65, październik 9.43—51, grudzień 9.57—58 styczeń 9.62, marzec 9.64—65, maj 9.79, lipiec 9.85.

LIVERPOOL. Loco 5.59, sierpień 5.37, wrzesień 5.39, październik 5.40, listopad 5.42, grudzień 5.42, styczeń 5.44, luty 5.46, marzec 5.48, kwiecień 5.50, maj 5.52 czerwiec 5.53, lipiec 5.55, sierpień 5.56, wrzesień 5.58, październik 5.59.

EGIPSKA. Loco 9.03, wrzesień 8.70.

UPPER. Loco 7.57, wrzesień 6.89, październik 6.74, listopad 6.64, styczeń 6.63, marzec 6.66, maj 6.70, lipiec 6.73.

Zużycie benzyny w Polsce wzrasta

Sprzedaż benzyny na rynku krajowym wynosiła w lipcu br. 8.400 ton wobec 7.300 ton w czerwcu br. i 5.700 ton w lipcu r. ub. W rezultacie poważnego wzrostu zapotrzebowania na benzynę, wykazywanego przez rosnący tabor samochodowy w kraju, na przestrzeni 7 pierwszych miesięcy br. sprzedano w Polsce o ok. 28 proc. benzyny więcej, w stosunku do analogicznego okresu w roku ub.

Tymczasem produkcja benzyny wzrasta w tempie stosunkowo znacznie słabszym (pierwszych 7 miesięcy 1936 r. — 52.900 ton, w tym samym okresie br. — 54.000 ton, czyli około 2 procent więcej).

Wzrost produkcji przemysłowej w Polsce

Sytuacja gospodarcza w oświetleniu B.G.K.

Warszawa, 30 sierpnia.

(Pat) — Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzując sytuację gospodarczą Polski w mies. czerwcu i lipcu r. b. wskazuje m. in. co następuje:

Rozwój produkcji przemysłowej został w drugim kwartale przejściowo zwolniony. Spowodowane to zostało koniecznością przyśpieszenia likwidacji zapasów. **W lipcu natomiast, zaznaczył się dalszy wyraźny wzrost produkcji, w związku z czym ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej według danych Instytutu Badania Koniunktur, podniósł się do 86.4** (przy podstawie 1928 — 100), co **stanowi w porównaniu z poprzednim miesiącem, wzrost o przeszło 2 procent, w porównaniu zaś z lipcem 1936 r. wzrost o 20 proc.**

W związku ze

zwiększeniem produkcji przemysłowej, poważnie wzrosła liczba zatrudnionych w przemyśle robotników, przewyższając o przeszło 100 tysięcy odpowiednią liczbę w roku ub.

Przystępując do zwiększenia produkcji, przedsiębiorstwa przemysłowe korzystały w dużym stopniu z nagromadzonych w poprzednich miesiącach rezerw pieniężnych i w związku z tym, wykorzystanie kredytu w bankach, po lekkim spadku w czerwcu, wykazało w lipcu nie wielki tylko wzrost.

Uruchomienie rezerw na potrzeby produkcyjno-inwestycyjne spowodowało zmniejszenie lokat na rachunkach bieżących w instytucjach kredytowych. Inne natomiast wkłady, a

zwłaszcza wkłady oszczędnościowe wykazały poważny wzrost.

Utrzymuje się dzięki temu wielka płynność rynku pieniężnego, o której świadczy łatwość przebiegu ultimo rocznego.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, jak zwykle o tej porze roku, były na ogół mniejsze. Rolnicy wobec dość niekorzystnie zapowiadających się zbiorow, i mocnej tendencij cen, powstrzymywali się w miarę możności od sprzedaży. **W handlu zagranicznym natomiast obroty wykazały ponowny wzrost, zwłaszcza w lipcu.** Silnie wzrósł przywóz, szczególnie przywóz potrzebnych dla przemysłu surowców, wskutek czego **saldo bilansu handlowego tak w czerwcu jak i w lipcu, było bierne, wynosząc 17.5 miln. zł. w czerwcu i 16.4 miln. zł. w lipcu.**

Korzystnemu rozwojowi procesów gospodarczych sprzyjała m. in. stała poprawa sytuacji walutowej, o której świadczy **stale wzrastający zapas złota w Banku Polskim,**

utrwalając równowagę budżetową, omawianą już płynność rynku pieniężnego i stopniową poprawę rentowności w szeregu dziedzin życia gospodarczego.

Nowy wielki most na Wiśle pod Włocławkiem

imienia Marszałka Rydza Smigłego. — Otwarcie nastąpi we wrześniu

Warszawa, 30 sierpnia.

Między 23 a 28 września r. b. (dokładny termin będzie w najbliższych dniach ustalony) nastąpi uroczyste otwarcie **jednego z najpiękniejszych nowych mostów w Polsce na Wiśle pod Włocławkiem.**

Most nosić będzie nazwe mostu im. Marszałka Śmigłego - Rydza. Długość jego wynosić będzie 630 metrów.

Jest to jeden z największych w Polsce mostów o konstrukcji całkowicie żelaznej. Jezdnia mostu będzie wyasfaltowana z oddzielnymi chodnikami dla pieszych.

Otwarcia mostu dokona wiceminister komunikacji inż. Piasecki w towarzystwie wyższych urzedników służby drogowej i komunikacyjnej.

Nowa arteria komunikacyjna będzie **miała olbrzymie znaczenie dla Kujaw a w szczególności dla Włocławka.**

Przed 17 laty w czasie obrony Włocławka przed najazdem bolszewickim został wysadzony w powietrze dawny most drogowy istniejący niemal w tym samym miejscu, co most nowy.

Mussolini spotka się z Hitlerem

w Berchtesgaden.—Obaj pojadą do Berlina

Paryż, 30 sierpnia

(PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Szef rządu włoskiego Mussolini spotka się z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, a następnie uda sie z nim do Berlina.

Mussolini pozostanie w Niemczech tylko dwa dni.

W kołach dobrze poinformowanych ale nieoficjalnych twierdza, że data podróży Mussoliniego do Berlina została wyznaczona na dzień 25 września.

Kalendarzyk podatkowy na wrzesień

We wrześniu płatne są następujące podatki:

Do 25 września zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw—przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 15 września — druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 rok przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu r. b.;

do 5 września — podatek od energji elektrycznej pobranej przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 sierpnia r. b.; do 20 września — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września r. b.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

LEKARZ - DENTYSTA

Halberstadt - Szmerlowska

przeprowadziła się z ul. Piotrkowskiej nr. 35, na

ul. P. O. W. Nr. 15 tel. 248-17

przyjmuje od 10—1 i od 4—7 p.p.

LEKARZ - DENTYSTA

Feliks Seidengart

Zamenhofa 1,

tel. 139-26

powrócił

LEKARZ - DENTYSTA

A. Drejzensztokowa

powróciła

Piotrkowska 89 telef. 112-59

LEKARZ - DENTYSTA

Stanisław Gelberg

ZAWADZKA 14

tel. 108-33

POWRÓCIŁ

godz. przyjęć: 10—2, 4—7.

DOKTÓR

A. S. TENENBAUM

PIOTRKOWSKA 109

tel. 220-25

Chor. wewn. (spec. płuc)

powrócił

D' Reicher

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Leczenie promieniami Roentgena

Południowa 28. Tel. 201-93

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12

DR. MED.

KACENELSON

powrócił

CHOR. NERWOWE

Piotrkowska 82, telef. 164-19

przyjmuje od 6—8 wiecz.

DR. MED.

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych

Zawadzka 6 tel. 234-12

przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—9 wiecz

w LECZNICY OMEGA

Główna 9 od 4—6 w.

Dr. MED.

WOŁKOWYSKI

Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.

CEGIELNIANA 11

Telefon 238-02

Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

Do akt Nr. Km. 1226/7/VI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 września 1937 r. od godz. 12 w I-ym term. w Łodzi, ul. 11-go Listopada 9 ,u Chemii Brysza odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredensu, zegara, szafy, toaletki, 2-ch szafek nocnych, maszyny do szycia i stołu oszacowanych na łączną sumę zł. 740, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 16 sierpnia 1937 r.

Komornik: (—) K. SOBOLEWSKI.

Mundury i Płaszcze szkolne

do wszystkich szkół poleca

M I G D A Ł

Piotrkowska 136, tel. 144-73

Z pełnymi prawami szkół państwowych

Gimnazjum Żeńskie, Liceum Humanistyczne i Koedukacyjna Szkoła Powszechna

im. Marii Konopnickiej

Łódź, ul. Wólczańska 123, tel. 174-85

Początek roku szkolnego 3 września. Egzamin piśmienny do klasy pierwszej i wyższych tegoż dnia o godz. 12-ej w poł.

Sekretariat przyjmuje zapisy i udziela informacji, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 15-ej.

PRYWATNE KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE

I. Mantinbanda

w ŁODZI, ul. PRZEJAZD Nr. 12. Telef. 157-91

Wykłady rozpoczną się 2-go września 1937 roku ogólną zbiórką wszystkich grup o godzinie 7-ej wieczór.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Kancelarja kursów (Przejazd 12) codziennie od godziny 11—1 pp. i od godziny 4—8 w.

Kierownik kursów I. MANTINBAND.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO w ŁODZI

podaje do wiadomości, że Sekretariat

Państwowej SZKOŁY TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEJ

ul. ŻEROMSKIEGO 115, tel. 204-33

przyjmuje zapisy kandydatów na słuchaczy

Kursów Wieczorowych

przędzalniczego, tkackiego, dziewiarskiego i farbiarskiego, do dnia 9 września r. b.

Początek wykładów w dniu 9 września b. r. o godz. 18.30.

Sekretariat czynny codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 8—15 i od 18—20.

DOKTÓR

W. ŁAGUNOWSKI

Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH i SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)

Piotrkowska 70 Tel. **181-83**

Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

DR. MED.

J. HAJMAN

choroby wewnętrzne, mieszka obecnie

Aleje Kościuszki 97

(róg Bandurskiego), tel. 163-12

Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

LEK. D-TA

F. Kopciowska

Piotrkowska 8

Telefon 232-55.

POWRÓCIŁA

Przyjmuje od 10—1 i od 3-ej do 7-ej

Do akt Nr. Km. 884/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr .132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 września 1937 r. o godz. 15-ej w Łodzi, przy ul. Skorupki Nr. 19, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 8 krosien mechan. tkackich i 6 maszyn żakardowych oszacowanych na łączną sumę zł. 2.650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 13 sierpnia 1937 r.

Komornik:

(—) W. TRZEBIATOWSKI.

Sprawa firmy „Węgiel" p-ko f. Zakl. Włók. Józef Richter S. A. w Łodzi.

Do akt Nr. Km. 659/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr .132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 3 września 1937 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina, radioaparatu, mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.532.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12 sierpnia 1937 r.

Komornik:

(—) W. TRZEBIATOWSKI.

Sprawa Manela Grynberga p-ko Ferdynandowi K. Müllerowi.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi

Czyszczenie szyb.

PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45

Ceny konkurencyjne.

Lokale

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem, łazienką z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia ,Piotrkowska 120, I piętro, prawa of., ostatnie wejście m. 33.

POKÓJ umeblowany słoneczny z balkonem na I piętrze z używalnością telefonu wynajmę mężczyźnie, Wólczańska 65, m. 4.

MIESZKANIE dwupokojowe z wszelkimi wygodami w centrum poszukiwane. Oferty sub: „H. J." do „Republiki".

UMEBLOWANY frontowy słoneczny pokój do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, winda. Telefon 122-11.

DO WYNAJĘCIA pokój umbelowany z wygodami przy ul. Legionów 48, fr. II p. m. 5.

Szkoły Żeńskie

Marii Hochsteinowej

w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 23

(z PEŁNYMI PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH)

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA

PRYWATNE GIMNAZJUM

LICEUM HUMANISTYCZNE (KATEGORIA A)

LICEUM PRZYRODNICZE (KATEGORIA A)

Podania nowowstępujących przyjmuje i informacji udziela kancelaria codziennie w godz. od 11 do 14-ej.

Początek egzaminów wstępnych dnia 2 września.

W Żeńskich Prywatnych Szkołach

(kat A. pełne prawa szkół państwowych)

A. SKRZYPKOWSKIEJ

Piotrkowska 187, tel. 177-35

odbędą się egzaminy wstępne:

do liceum przyrodniczego i humanistycznego dn. 4 i 5 września r. b.

do II, III i IV gimnazjalnej dn. 4 i 5 września r. b.

do I gimnazjalnej dn. 2 i 3 września r. b.

do szkoły powszechnej od dnia 2 września r. b.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat począwszy od dnia 25 b. m. codziennie w godz. od 9—14.

Liceum Żeńskie Humanistyczne Gimnazjum oraz **Szkoła Powszechna**

Z PEŁNYMI PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Eug. Jaszuńskiej-Zeligmanowej

POŁUDNIOWA 18. TELEFON 168 82.

Zapisy nowowstępujących przyjmuje sekretarjat codziennie w godz. od 9—14-ej.

SŁONECZNY, ciepły pokój umeblowany z wygodami, nie wyżej II piętra, przy żydowskiej rodz. poszukiwany. — Dzwonić 230-12.

POSZUKUJĘ garaż na auto osobowe w okolicy Przejazd—Sienkiewicza. Zgłoszenia telefoniczne 152-81.

W WILLI w ogrodzie umeblowany pokoik z oddzielnym wejściem do wynajęcia, 40 zł. i 60 miesięcznie, Gdańska nr. 94.

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju na pracownię, centrum nie wyżej II p. Oferty sub: „Prcowania".

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z wszelkimi wygodami z oddzielnym wejściem. Piotrkowska 93, m. 14.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, wszelkie wygody, telefon, może być z utrzymaniem lub bez. Nawrot 2, fr. II p., m. 31, III-cia brama, od rogu Piotrkowskiej.

W NOWYM DOMU do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem. Lipowa 23. 2.9.

Posady

POSZUKUJĘ posady sekretarki osobistej. Oferty sub: „Młoda". 2

NAUCZYCIELKA języka hebrajskiego (8 godz. tygodniowo) do prywatnej szkoły powszechnej poszukiwana. Oferty zgłaszać do Biura Ogłoszeń Fuksa, sub: „8".

INTELIGENTNA panna zajmie się dzieckiem od zaraz. Zgłoszenia do Republiki pod „Zaraz".

Uzdrowiska

CHEŁMY. Pensjonat „Zacisze" Litauerowej, poleca na święta pokoje z wygodami (elektryczność, kanalizacja). Wiadomość: tel. 159-14. 1

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat „Zdrowie" pod zarządem Heimanowej Marii czynny przez święta. Zamówienia przyjmuje się w Łodzi, tel. 120-84, lub przez rozmównicę telefoniczną przez pocztę Przygłów, względnie listownie. 3

GŁOWNO. Pensjonat R. Konarskiej (willa Pokorowskiego) przyjmuje zgłoszenia na wrzesień. Informacje w Łodzi, tel. 108-90.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5.

Rozmaite

MASZYNA Dziewiarska „Milaneza" okazyjnie do sprzedania. Oferty sub: „Milaneza" do „Republiki".

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY jęz. rosyjskiego i niemieckiego O. Markusówna Piotrkowska 73, tel. 173-97.

DRZWI i okna uszczelniam bezkonkurencyjnym systemem A. Frydenzona, chroni mieszkania od zimna, wiatru, wody i kurzu. Ceny obecnie zniżone o 30 proc. (Trwałość długoletnia). Dzwonić 265-28.

SKRADZIONO 2 weksle: Zł. 100 płatny 12/9, wystawca Josel Grinbaum, Łódź, zlecenie Rotenbucha; 100 Zł. pł. 5/10, wystawca A. Szymańska, Poznań, Pocztowa 4, na moje zlecenie. Weksle unieważniam, Sz. Grünberg, Narutowicza nr. 41.

ZAGUBIONO pozwolenie przywozu na 50.— kg. Litoxu Nr. 064014 z dn. 21/8 1937 r. — H2 3876/Ld. wydane przez Izbę Przem. Handl. w Łodzi. Zgłoszenia „Satelit", tel. 266-29.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

Piotrkowska 8

przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8

telefon 232-55.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.